Echo

Rok VIII. № 12. Łódź, wtorek 12 stycznia 1932 r.

Cena 10 groszy

...cja: Zawadzka 1. — Telefony: 162-68, 102-28.— Administracja: ...kowska 11. — Telefon 102-29.
...l. kwart. (przy zapłacie zgóry) ...rata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
...ty nadesłane bez oznaczenia ...rjum uważane są za bezpłat-...
...kopisów zarówno użytych jak ...owych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem t. j. I-a strona 40 gr. za w. m/m 1 łam. strona 5 łam. w tekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; zwiastunowe 15 gr.; strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.

Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.

Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68809.

Straszliwa katastrofa kolejowa pod Moskwą.

98 TRUPÓW i STU CIĘŻKO RANNYCH.

Okropne skutki zderzenia trzech pociągów.

Moskwa 12 stycznia (tel. wł.) Władze sowieckie ukrywały przez kilka dni wiadomość o strasznej katastrofie kolejowej jaka wydarzyła się na linji

Moskwa — Kursk.

Straszliwa ta katastrofa, którą pod groźbą represyj utrzymywano z tajemnicy wydarzyła się w odległości 15 kilometrów od Moskwy.

Katastrofa przybrała olbrzymie rozmiary bowiem wpadły na siebie

trzy pociągi,

mianowicie przepełniony pasażerami pociąg podmiejski oraz pociąg towarowy na pociąg pospieszny, jadący z Moskwy na Kaukaz.

Pociąg podmiejski złożony z ośmiu wagonów wypełniony pasażerami dostał się na tak zwanych wekslach między pociągi pośpieszny i towarowy.

Rozległ się straszny trzask druzgotanych wagonów pomieszany z

krzykiem ofiar katastrofy

Cicha stacja zamieniła się w ciągu kilku minut w piekło. Z pod rumowiska ośmiu doszczętnie strzaskanych wagonów dobywała się orgja niesamowitych jęków.

Wobec ogromu katastrofy służba kolejowa straciła zupełnie orjentację. Po pewnym czasie na miejsce wypadku przybyły

kolejowe pogotowia ratunkowe

z Moskwy, które zajęły się energicznie akcją ratowniczą.

Zmasakrowane ofiary układano rzędem na peronie. Rząd ten rósł z każdą chwilą... Stwierdzono iż ogółem poniosło śmierć 98 osób, a przeszło stu pasażerów

odniosło rany.

Wielu z nich walczy ze śmiercią. Na miejsce zjechały komisje śledcze, które wydały polecenie aresztowania zawiadowcy stacji oraz kilku urzędników.

...mbasador turecki ...p. premjera Prystora.



...mbasador turecki w Warszawie, Dżewad Bey, złożył wizytę p. ...wi Rady Ministrów, Aleksan... Prystorowi. Stoją od strony le... ...mbasador Dżewad Bey, p. pre...stor i sekretarz p. premjera, po...rucznik Szczeniowski.



Płk. STEFAN CIESIAK ostatnio zastępca dowódcy 33 p. s. k., jeden z najzdolniejszych oficerów na terenie O. K. IV został mianowany kierownikiem okręgowego urzędu p. w. i w. f. w Łodzi.

Po sensacyjnem oświadczeniu Brüninga.



SIR HORACE RUMBOLD, angielski ambasador w Berlinie, któremu kanclerz Bruening złożył oświadczenie, że Niemcy nie będą nadal płacić żadnych odszkodowań.

Przed wkroczeniem wojsk japońskich do Charbinu.

Miasto zajęte będzie prawdopodobnie bez walki.

Moskwa, 12.1. (Tel. wł.) Wojska japońskie przygotowują się do zajęcia Charbinu. Sztab armji japońskiej w Mandżurji

wydał rozkaz zgrupowania sił

na południe od miasta. Charbin zajęty będzie prawdopodobnie bez walki, ponieważ w mieście sprawują rządy władze życzliwie usposobione dla Japończyków.

Milwaukee — Paryż — Warszawa.

...gantyczny lot Polki.

...yngton 12.1 (Tel. wł.) Zuzanna ...Polka zamierza odbyć giganty... ...jednym skokiem z Milwaukee ...szawy. Nad Nowym Jorkiem ...em przewidziane jest zaopatrze...owca w

...wy zapas paliwa w powietrzu

...mocy rury gumowej. Pani Bu...dzewa się, że lot taki powinien ...w pełni. Lot finansują Polacy ...ankee, którzy współpracują ró...rzy organizowaniu

pomocy technicznej

Lot odbędzie się w najbliższym czasie. Kierować płatowcem będzie sama pani Budny przy pomocy towarzysza który udaje się z nią w podróż. Nad Paryżem towarzysz ten

zeskoczy ze spadochronem

pilotka zaś sama uda się w dalszą podróż do Warszawy.

Pani Zuzanna Budny jest wdową i liczy sobie 33 lata. Słynie ona w całej Ameryce z niepospolitej odwagi

—xox—

...hydne bratobójstwo.

Szaleniec czy cyniczny zbrodniarz?

...ystok 12 stycznia. Wczoraj cicha ...wieś Masuszyn Wilki, pow. wo... ...ego, była widownią ohydnego ...go mordu..

...zkaniec tej wsi. Józef Suszko ...na podwórzu z karabinu do bra...o Teodora, kładąc go trupem na ... Po dokonaniu tego morderstwa ...do mieszkania zabitego i usiło...ć tam

również jego żonę

która zdołała jednak uratować się ucieczką. Wówczas morderca uderzył kolbą karabinu dzieci brata z których jedno liczyło 3 lata, a drugie półtora roku. Dzieci walczą obecnie w szpitalu ze śmiercią

Po tych potwornych czynach Suszko zabrał z mieszkania zamordowanego brata 4 kilo kiełbasy i kawałek słoniny i zbiegł wraz z karabinem. Jednakże już o godz. 12 w poł. dobrowolnie zgłosił się na posterunek i oddał się w ręce policji.

—x:o:x—

...izycie ministra spraw zagranicznych Rumunji w Warszawie.



...ski minister spraw zagranicznych, ks. Dymitr Ghika, który bawił w War..., powrócił do Bukaresztu. Przed odjazdem złożył pożegnalną wizytę ...owi Zaleskiemu. Od strony lewej ku prawej siedzą: poseł rumuński w ...wie, p. Bilciurescu, minister ks. Ghika, minister August Zaleski i poseł w Bukareszcie p. Szembek. W tyle szef protokółu dyplomatycznego p. Romer.

Generał Dawes kandyduje na prezydenta Stanów.



CHARLES DAWES, obecny ambasador amerykański w Londynie, podał się do dymisji i chce postawić swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowe pieniądze w Gdańsku.



Gdańsk wybił nowy bilon srebrny. Na ilustracji 5 guldenów w srebrze.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w płaceniu 8.89; dolar złoty w żądaniu 9.14 w płaceniu 9.10; funt angielski w żądaniu 30.25, w płaceniu 30; rubel złoty w żądaniu 5.05, w płaceniu 5; marka w żądaniu 2.12, w płaceniu 2.11; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.10 w płaceniu 34.90

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Sensacyjna decyzja prokuratora.

Gorgonowa nie stanie przed sądem doraźnym.

Lwów, 12 stycznia. Kres denerwującego oczekiwania decyzji urzędu prokuratorskiego, co do losu oskarżonej o dokonanie okrutnego mordu w willi inż. Zaremby w Brzuchowicach, nastąpił w poniedziałek przed południem.

Wśród ogromnego napięcia, jakiemu



Inż. Zaremba i Rita Gorgonowa.

uległy nawet sfery sądowe, stało się oficjalnie wiadomem około godz. 11-ej przed południem, że prokuratura zadecydowała nie oskarżać sprawców mordu ś. p. Zarembianki przed sądem doraźnym, lecz wystąpić z wnioskiem wszczęcia

zwykłego śledztwa sądowego.

Materjał ten pierwiastkowy dochodzeń prokuratorskich nie dawał — jak się okazuje — dostatecznych podstaw do postawienia Gorgonowej przed trybunał doraźny, równocześnie zaś rola inż. Zaremby w całej sprawie wymaga dokładnego oświetlenia, które może dać jedynie śledztwo sądowe, przeprowadzone w atmosferze spokojnej, bez pośpiechu.

Pozatem niektóre ekspertyzy sądowe nie dały rezultatów obciążających w kategoryczny sposób Gorgonowej.

Wieść o decyzji prokuratury rozeszła się lotem błyskawicy we Lwowie budząc najrozmaitsze uczucia. Największy zawód spotkał owe liczne grono pań, które mając dzięki swym znajomościom zapewnione bilety wstępu na salę rozpraw, żyły od kilku dni wyczekiwaniem niesamowitych dreszczów, jakie miała dać im rozprawa, a następnie ewentualnie egzekucja.

W sferach sądowych natomiast przyjęto decyzję prokuratury z pewną ulgą, albowiem proces doraźny o tak sensacyjnym zakroju wytrąciłby z równowagi normalny bieg prac całego sądu.

Tymczasem przebywająca w więzieniu śledczem Gorgonowa, trzyma się w dalszym ciągu mocno i pewnie siebie. Jedynie pod względem fizycznym zmieniła się nieco, gdyż widać na jej twarzy wyczerpanie i zmęczenie.

Wstrząsająca tragedja małżeńska

Zdradzony mąż zabił swego rywala i siebie.

Toruń 12 stycznia. Przy zbiegu ulic Cmentarnej i Marszałka Piłsudskiego w Inowrocławiu rozegrał się wczoraj

krwawy dramat.

Przed niedawnym czasem przybył z Drohobycza do Inowrocławia 30-letni Piotr Mikosz ze swą kochanką 30-letnią Wierzakową, która uciekła od swego męża.

Zdradzony mąż,

dowiedziawszy się o miejscu pobytu niewiernej żony, przybył do Inowrocławia i wieczorem spotkał się na ulicy ze swą żoną i jej kochankiem. Pomiędzy obu mężczyznami wywiązała się walka

na śmierć i życie,

w czasie której Wierzakowa usiłowała zbiec. Widząc to mąż strzelił do niej dwukrotnie z rewolweru raniąc ją ciężko. Następnie Wierzak dał dwa strzały do swego przeciwnika, kładąc go trupem na miejscu, poczem ostatnie dwie kule wpakował sobie w głowę, popełniając samobójstwo.

Zwłoki obu mężczyzn przewieziono do kostnicy, zaś ciężko ranną Wierzakową odstawiono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie dokonano operacji

Hitlerowcy przyznają
że Pomorze ma polską większość.
Ciekawe rewelacje.

Ukraiński „Nowyj Czas“ zamieścił wywiad swojego korespondenta z kierownikiem wschodniego wydziału

głównego zarządu partji hitlerowców

w Monachjum, Karolem Motzem, na temat ustosunkowania się partji do kwestji ukraińskiej.

„My zasadniczo odrzucamy pojęcie państwa narodowościowego — powiedział p. Motz — i uważamy państwo narodowe za ideał, do którego dążyć powinien każdy naród, świadomy swojego ja. Równocześnie jednak nie zakrywamy oczy na te geopolityczne momenty, jakie wymagają przyłączenia do tego czy innego państwa etnograficznie cudzych ziem. Konkretnym przykładem jest „polski korytarz“, gdzie

dzisiaj mamy polską większość,

a za kilka lat, jak to niedawno zaznaczył sen. Borah, odsetek Niemców może tam zupełnie zniknąć. Niemcy jednak nigdy nie pogodzą się ze stanem obecnym.

Na pytanie o stanowisko partji wobec wyzwoleńczego ruchu narodowego w Europie wschodniej i Rosji, odpowiedział p. Motz m. in. Narodowy socjalizm jest zdania, że istnienie wielkiej Rosji nie leży w interesie Niemców, przyczem carska Rosja jest bardziej niebezpieczna dla Niemców, aniżeli sowiecka.

Co się tyczy problematu odnowienia państwa ukraińskiego na wszystkich ukraińskich ziemiach, pod czterema zaborami to Niemcy życzą sobie widzieć na wschodzie Europy mocne państwo ukraińskie. Odnowienie jego jest w pierwszym rzędzie kwestją podziału Rosji i przyłączenia do uwolnionej Ukrainy wszystkich jej ziem.

Co do tego ostatniego, to, zdaniem naszem, Ukraińcy muszą prowadzić pewną realną politykę. Walka przeciw wszystkim sąsiadom jest niemożliwa. Natomiast byłoby mylnem sądzić, że my planujemy zniszczenie władzy sowieckiej na czysto rosyjskich ziemiach, bo to oznaczałoby restaurację silnego rosyjskiego państwa. Dlatego my nie zamierzamy nigdy mieszać się do wewnętrznego ustroju Rosji.

Na pytanie jak hitlerowcy odnoszą się do spraw polskich, odpowiedział Motz:

„Przedewszystkiem niema sensu twierdzenie, jakobyśmy

dążyli do podziału Polski

Jest to absurd, byłoby to nielogiczne. Tak jak i innym narodom, przyznajemy Polakom prawo do własnego państwa narodowego (Co za łaska! Red.) i o ile Polacy zadowolą się tylko należnemi im ziemiami, to dalsze stosunki polsko-niemieckie będą rozwiązane.

O ile chodzi o małe państewka bałtyckie, to niedługo staną one oko w oko wobec dylematu: z Rosją czy z Niemcami. W interesie Niemiec leży niedopuszczenie do stworzenia jakiegoś bloku z udziałem Polski“.

Dodać należy, że korespondent „Nowego Czasu“ otrzymał powyższy wywiad na skutek pisma, adresowanego osobiście do Hitlera, w którym wyłuszczono cel i treść wywiadu.

Związki tramwajowe chcą pertraktować.
Tramwajarze o groźbie strajku.

Łódź, 12 stycznia. W związku z wiadomościami o proklamowaniu przez pracowników tramwajowych strajku na dzień 17 b. m., zwróciliśmy się do jednego z maszynistów tramwajowych z zapytaniem o opinję szerokich rzesz tramwajarzy.

Konflikt, jaki wynikł między dyrekcją a pracownikami — rozpoczyna nasz rozmówca — zdaje się doprowadzi do strajku, o ile dyrekcja nie zmieni swojego stanowiska.

Jest rzeczą pewną, że pracownicy nigdy nie zgodzą się na koncepcję 46-godzinnej pracy tygodniowo, przyczem soboty angielskie i niedziele, które dotąd były lepiej płatne — wliczone być mają do owych 46 godzin.

O ile obecnie ściśle przestrzegany jest 8-godzinny dzień pracy, o tyle przy nowym systemie mowy o tem nie będzie.

Tramwajarz pracować może cztery godziny dziennie, a również i dziesięć godzin.

Obecnie — ciągnie dalej nasz rozmówca — czynimy wszystko, aby nie dopuścić do zmian w dotychczasowym systemie pracy i płacy. Poruszymy wszystko, aby nie dopuścić do tego.

Na dzień 17 stycznia wyznaczone zostało

walne zebranie

na którem o ile dyrekcja nie zdecyduje się zmienić swych projektów — zapadnie decyzja strajku.

O ile się okaże, że dla władz, które podejmą się interwencji w tej sprawie — termin 17 stycznia jest za krótki, jesteśmy zdecydowani akcję strajkową odroczyć

do dnia 1 lutego.

STANOWISKO DYREKCJI.

W związku z powyższą rozmową zwróciliśmy się do dyrekcji Kolei Elektrycznych Łódzkich z zapytaniem, co sądzi o ostatniej uchwale tramwajarzy i czy zamierza coś w tej sprawie uczynić.

Oto co nam odpowiedział wicedyrektor Ring:

„Decyzji naszej oraz okólników, wydanych w sprawie zmiany dotychczasowego systemu pracy, nie zmienimy ani na jotę, a pracownicy co chcą, niech sobie robią“.

Portjer hotelu „Łódź“
skoczył do wezbranej rzeki.

Z Wilna donoszą: —

Wczoraj o godzinie 12 w nocy na moście Zarzecznym przy ulicy Sofjanej rozegrał się wstrząsający wypadek samobójstwa.

W pewnej chwili na most wbiegł jakiś osobnik który wskoczył na poręcz mostu i z okrzykiem „Nie chcę więcej żyć“ rzucił się w nurty wzburzonej Wilejki. Cała scena odegrała się z taką błyskawiczną szybkością, że stojący wpobliżu policjant oraz obecni na moście przechodnie nie zdążyli samobójcy powstrzymać. Tymczasem prąd Wilejki poniósł samobójcę, na ratunek którego rzucił się policjant oraz jeden z przechodniów.

Wpobliżu mostu przy ogrodzie Bernardyńskim udało się wyłowić samobójcę i wyciągnąć go na brzeg. Dzięki natychmiastowym zabiegom ratowniczym udało się go uratować.

Jak się później okazało, był to 21-letni Z. Bukrabo portjer hotelu Łódź. Wobec tego, że uratowany samobójca znajdował się w stanie silnego opilstwa przewieziono go do czasu zupełnego wytrzeźwienia do aresztu centralnego. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono

Reumatyzm znikł — jakgdyby stał się cud.

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mają jak wiadomomo za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre jak igiełki drobne kryształy które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywemi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz we Lwowie, ul. Piłsudskiego 14 cierpiał od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu“, pisze on nam m. in. „i oprócz tego leczyłem się wszelkiemi możliwemi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków — lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłem do pracy. Wówczas zwrócono mi uwagę na Togal i po zażyciu pierwszej rurki, stał się cud: bóle zupełnie zniknęły i mogę znowu pracować“. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togal przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach bólach nerwowych i głowy, grypie przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów Togal nietylko uśmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznych przypadkach i gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togal zaleca, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbójcie więc sami dziś jeszcze lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togal — niema nic lepszego.

Kradzież puszek z ofiarami
w kościele Nazaretanek.

Kalisz 12 stycznia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do kościoła SS. Nazaretanek w Kaliszu dostał się niewykryty dotąd sprawcą który skradł

kilka blaszanych puszek z ofiarami

Świętokradztwo zauważone zostało rano. Zaalarmowana komenda policji powiatowej w Kaliszu zajęła się odszukaniem sprawcy świętokradztwa.

Początkowe śledztwo przyczyniło się do odnalezienia w parku miejskim dwóch rozbitych puszek. Dalsze śledztwo trwa.

Tragiczny toast w rowie.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 12 stycznia. Dziś nad ranem w przydrożnym rowie pod wsią Żabieniec, pod Łodzią, znaleziono leżącego ze słabemi oznakami życia, młodego mężczyznę. Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził otrucie jodyną i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata do szpitala. Nieznajomym okazał się 26-letni Jan Doroziński, robotnik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zgierskiej 27. Przyczyny samobójstwa narazie nieustalono. Stan Dorozińskiego groźny.

• • •

Na ulicy Przędzalnianej ... przejechany przez wóz 21-letni Arnold Fest. Odniósł on ogólne obrażenia ciała. Pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

• • •

Wczoraj po południu na drodze pod wsią Nowe - Rokicie, wynikła bójka pomiędzy kilku osobnikami. W wyniku jej odniósł ogólne obrażenia ciała 39-letni Jan Fijałkowski, niewiadomego miejsca zamieszkania. Fijałkowskiemu udzielił pomocy lekarz pogotowia. Sprawców bójki poszukuje policja.

Zarząd kopalni boi się
prasy polskiej.

Katowice 11 stycznia. Do godziny 6 wiecz. brygada ratownicza na kopalni „Carsten Centrum“ w Bytomiu nie natrafiła na ślad dalszych 7 zasypanych górników. Los ich jest zupełnie niewiadomy.

Po Bytomiu krąży szereg nieprawdziwych pogłosek i plotek tak w sprawie uratowanych, jak i tych, którzy jeszcze w czeluściach kopalni się znajdują. Siedmiu uratowanych górników — jak wspomnieliśmy — umieszczono w szpitalu Spółki.

Do akt Nr. 1473 z 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtże, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego 51, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz 10 rano w Zgierzu przy ul. Aleksandrowskiej 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Karasińskiego i składających się z 1 warsztatu mechanicznego kortowego oszacowanego na sumę złotych 700 —

Zgierz, 29 grudnia 1931 r.

Komornik: (—) St. Scholtze.

Do akt Nr. 1475 z 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego 51, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Aleksandrowie, plac Kościuszki, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adolfa Greilicha i składających się z 5 maszyn mechanicznych pończoszniczych oszacowanych na sumę zł. 6000.—

Zgierz, 4 stycznia 1932 r.

Komornik: Scholtze.

Do akt Nr. 1450 z 1931 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, STANISŁAW SCHOLTZE, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego 51, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz 10 rano w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała-Chaima Beera i składających się z 1 warsztatu mechanicznego oszacowanego na zł. 2000 —

Zgierz, 31 grudnia 1931 r.

KOMORNIK (—) St. Scholtze.

Do akt Nr 670 z 1931 r

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu STANISŁAW SCHOLTZE, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego 51, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Aleksandrowie przy ul. Ogrodowej 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jankla Goldberga i Pinkusa Heimana i składających się z maszyny do szlechtowania i motor ropowy oszacowanych na sumę zł. 800.—

Zgierz, 29 grudnia 1931 r.

KOMORNIK (—) St. Scholtze.

Zdarzenia i wypa[dki]
ubiegłej doby.

(—) Rząd francuski zapowi[edział] stosowanie represyj wobec Nie[miec jeśli] przestaną płacić odszkodo[wania].

(—) Minister Sprawiedliwo[ści zapo]wiedział wniesienie nowej ust[awy ...]sowej pod obrady sejmu.

(—) Na szosie między Ps[zczyną a] Goczałkowicami (Górny Śląsk) [miała] wczoraj miejsce katastrofa sa[mocho]wa. Samochód w którym wra[cali z po]lowania u księcia pszczyńskie[go hr.] Thun z Wielkich Kończyn i e[meryto]wany płk. Adamowicz nadział się [na dy]szel przejeżdżającego wozu r[...]go. Dyszel zabił płk. Adamo[wicza,] Thun i szofer odnieśli tylko lek[kie ...]

(—) P. Rymsza, zredukowa[ny ...]szy urzędnik Wydziału Ka[...] którego listach pożegnalnych [...]my wczoraj — odnalazł się w [...]wie pod Warszawą, gdzie mie[szkają je]go dzieci.

(—) Podział mandatów w [...] przedstawia się następująco: Li[sta nr. 1] — 2 mandaty (p.p. Władysław [...]kiewicz, Józef Lipiński).

Lista nr. 2 otrzymała rów[nież 2] mandaty. Z listy tej weszli do [rady] Szmul Sztern i Aron Fuks.

Lista nr. 3 nie otrzymała mandatu.

Lista nr. 4 otrzymała jeden [mandat.] Do rady wszedł dr. Mieczkow[ski].

Lista nr. 5 otrzymała równ[ież 1] mandat. Radny p. Szmul I as[...]

Lista nr. 6 otrzymała 5 m[andatów.] Do rady weszli pp. Józef Filip[...] Liszewski, Jan Kotlicki, Roma[n ...] Tomasz Jarczyński.

Wreszcie lista nr. 7, otrz[ymała 1] mandat — radny p. Kurczews[ki].

(—) Rada ministrów, która [obrado]wała dziś w godzinach popołud[niowych] do późnego wieczora uchwali[ła ...] opracowaną przez M. S. Wew[n. ...] samorządową, która zostanie [w ciągu] bieżącego tygodnia wniesiona [...]

Fryzjerzy chcą golić w nie[dzielę]

Warszawa 12 s[tycznia.]

Na odbywającym się w W[arszawie] zjeździe fryzjerów z ważniejs[zych mo]mentów obrad podkreślić należ[y ...] utworzenia Centralnego Zwi[ązku ...]chów Fryzjerskich, którego sie[dzibą ma] być Warszawa.

Pozatem delegacja z Śląska [zgłosiła] wniosek o zwrócenie się do [...] sprawie zniesienia odpoczynku [niedziel]nego, motywując to żądanie n[...]nym rozwojem fryzjerstwa [...]go, które nie płaci żadnych [...] nie mówiąc już o względach [...]nych.

Strzaskana trum[na]
Gęsta mgła przyczyn[ą zde]rzenia.

Łódź 12 st[ycznia.]

W dniu wczorajszym w [godzinach] popołudniowych na szosie zg[ierskiej] tramwaj podmiejski, zdążający [w kie]runku Zgierza, wpadł wóz za[...]grzebowego. Przyczyną zderz[enia była] gęsta mgła, która uniemożliwi[ła orien]tację. W wyniku zderzenia [trumna] strzaskany, ucierpiała również [trumna] stojąca na wozie oraz urządze[nia ...]falkowe. Woźnica wyszedł z [wypadku] na szczęście bez najmniejszego [szwan]ku.

Dźwiękowy Kino - Teatr „RAKIETA“ Sienkiewicza 40.

Dziś premiera p. t. Dziś premiera „ŚWIAT BEZ GRANIC“ w rolach głównych: Adam BRODZISZ, Marja DĄBROWSKA, Maryla WUJNO Andrzej NAŁĘCZ, Władysław SZCZAWIŃSKI, Michał HALICZ, Józef REDO. Nadprogram aktualności krajowe i zagraniczne oraz farsa dźwiękowa p. t. „BIMBO JAKO BANDYTA“

Początek o g. 4-ej, w sob. niedz. o g. 2-ej.

Dr. med. Reicher. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie djatermią. Elektroterapja. ul. Południowa Nr. 28. tel. 201—93. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—1 p. p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Med. Z. RAKOWSKI Konstantynowska 9. Tel. 127-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12 — 2 i 5 — 7. Od ... 11 i od 2—3 w lecznicy Zgierska 17

Dr. Med. NIEWIAŻSKI ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, djatermja i lampa kwarcowa. Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 po poł. w niedziele i święta od 9—1 przed poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. J. POLAK przeprowadził się na Al. Kościuszki 53, tel. 246 - 10.

Dr. Med. SOMMER powrócił UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26 chor. skórne weneryczne i kobiece Lampa kwarcowa. Od 9—12 i 5—9 Odz. poczekalnia dla pań W niedz. od 10—1.

Dr. Med. H. LUBICZ Powrócił. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Ul. Cegielniana Nr. 7. Tel. 141-32. (według starej numeracji: ul. Cegielniana 43) Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w niedziele i święta 9—11 rano. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL Akuszerja choroby kobiece godz. przyjęć od 3-5 i od 7-8 pp. Pomorska Nr. 7 tel. 127-84.

Dr. med. M. FELDMAN akuszer - ginekolog przeprowadził się na Zawadzka 10. TELEFON 155-77. Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

DOKTÓR H. WOŁKOWYSKI Cegielniana Nr. 4, telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapja. Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 5—9 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz-Dentysta J. Rozin-Reichowa Zgierska 15, front, II p. Przyjmuje 10—2 i 4—7 po poł. CENY LECZNIC.

Dr. Med. L. NITECKI Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. NAWROT 32, tel. 213-18 przyjmuje od 8 — 10 rano i od 4 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9—12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

KURS Point-Lace i najnowszej szydełkowej roboty kurs filet ręcznego zł. 10. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynowych. Toledo aplikacje i wenecką robotę, oraz złote serwetki. Kaufmanowa, ul. Piotrkowska 18, I-sze podwórze, prawa oficyna.

OTOMANY skrzynkowe, tapczany leżanki, krzesła dębowe, robota solidna, warunki dogodne, ceny niskie. Kilińskiego 160, Przeździecki.

„OLLA“ GUM..!? Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie ... Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie wolnie zachwalany towar, LECZ DZIESIĄTKÓW LAT W CAŁYM ... WYPRÓBOWANA JAKOŚĆ ... na Wasze żądanie Tylko „OLLA“!

Dr. HELL[...] Specjalista chorób skórnych i we[nerycznych] UL. NAWROT Nr 2 Tel. [...] Przyjmuje do 10 rano i 4 — [...] W niedziele 11 — 2 po poł. Pa[...] Dla niezamożnych CENY LE[CZNIC]

POTRZEBNA dziewczyna lat 17 ... Rekomendacje Julijusza 10, m. ...

LEKCJE muzyki na skrzypcach i gitarze. Opłata niska Zielona 23, ...

W rojowisku Szanghaju.

[P]rzyszły zaborca Chin.

Wiara w odrodzenie pognębionego narodu.

Szanghaj, w styczniu.
...nghaj jest nazwą porywającą. Na ...nkę o niej przedstawić sobie trze ...wisko tłumów, mieszaninę ras

przenikliwy zapach Chin,

...y z pieprzu, i nędzy. Nazwa ta również pojęcie czegoś podejrza- Żadne wrażenia nie mylą. Tem ...e jest Szanghaj... Ale zarazem jest ...innem jeszcze... Przypomina Lon ...hodnikami ulic, lśniącemi po desz ...kami ciągnącemi się na przestrze ...n kilometrów, z tankami po desz- ...niemi kominami i ciężkiemi wie- zegarowemi, sterczącemi pod ...tem niebem. Spotyka się tutaj te ...najpy dla marynarzy, rozległe i ... dzielnice, szerokie ulice w świe ...p magazynów, teatrów, kin i pa ...ch hoteli.

...adto Szanghaj w nocy przypomi- ...cze

przedwojenna Rosję —

z obecnej — ze swemi barwnemi ...i nocnemi, gdzie rosyjscy emi- schodzą się na „kieliszek“ wódki ... kawioru.

...nghaj wreszcie — to Chiny, ol- ...e i tajemnicze z hotelami o jarza ...świetleniu, gdzie na pierwszem znajduje się dancing. Chińskie delikatne girlsy tańczą tutaj z... ...ami w okularach. Na drugiem znajduje się biblioteka, na trze- ... teatr tradycyjny lub nowocze- ...kiedy kino na czwartem — dom ...k; na piątem — palarnia opium. ...tajemnicze i brudne miasto chiń- ...jące się od szalonej jakby ludno- ...e gwaru, krzyku, śmiechu i nie ...ej pracy ludzi, ciężko zarabiają- ...a codzienne czarę ryżu. W okre- ...t i nowego roku magazyny chiń ...zystrojone były uroczyście. Zo- ...można było wspaniałe wystawy ...dobione św. Mikołajem, zabaw- ...innemi przedmiotami „gwiazdko- ... Jednak pomiędzy temi przed- ... spotykaliśmy plakaty w związ- ...obecną bolączką Chin —

walkami w Mandżurji.

...wielkim magazynie futer zdarzył ...a ciekawy incydent. Na nasz wi- ...drgnął żaden z dziesięciu ekspe- ...sklepowych. Właściciel sklepu, ...tej szacie z czarnego jedwabiu, ...przeczący ruch głową. Pomimo ...kaliśmy, chcąc nabyć płaszcz fu- ... Było to daremne. Stary potrzą- ...wa, ruchami wskazując na swoje ...usta, zaznaczył, że pomiędzy na- ...może dojść do porozumienia.

...innym sklepie mieliśmy większe ...ie. Przyjrzawszy się nam wła- ...orzekł:
...Widzę, że nie pochodzicie z Anglji. ...czycy są

wrogami Anglików.

...w tym kraju powszechne mnie- ...że znajdzie się człowiek, który ...olji" i wyratuje Chiny.

...zoraj usłyszeliśmy ciekawą i emo ...cą historję, którą opowiedział nam uczony Chińczyk, w domu którego spędziliśmy wieczór. Z czarującą grzecznością chińską przedstawił nam żonę swoją i syna, który po ukończeniu studjów w Paryżu świeżo powrócił do Szanghaju. Częstowano nas aromatyczną zieloną herbatą i pokazywano śliczne ... galalitów i starej ...

Na moje zapytanie o zdanie jego co do przyszłości Chin, gospodarz nasz, na chwilę przymknął oczy, uśmiechnął się i ukrył ręce w szerokich rękawach swojej szaty.

Już nie człowiek nowoczesny, ale stary mandaryn odpowiedział mi:

„Jeden z najgodniejszych mych rodaków, z tych, co cierpią dotkliwie z powodu niesnasek, jakie dzielą nasz naród, opowiedział mi sen, który miał pewnego dnia. Znajdował się w świątyni i przyglądał się ze zdumieniem tabliczkom, na których widniały nazwiska wszystkich nowoczesnych działaczy politycznych w Chinach. Zjawił się bonza, więc zagadnął go o to, gdzie się znajduje.

— To świątynia djabłów, kłócących się o Chiny, — brzmiała odpowiedź.

— A co znaczy ta tabliczka, zasłonięta czerwonym jedwabiem?

Bonza upadł w pokłonie na ziemię:— „Jest to tabliczka z nazwiskiem tego, co zbawi Chiny. Już żyje, ale nikt znać go nie powinien“.

Wówczas przyjaciel mój zerwał zasłonę, zanim przeszkodził mu bonza, i przeczytał imię: „Likouei“.

— Rzecz najciekawsza — kończył opowiadanie swe gospodarz, — że parę dni później spotkałem słynnego wróżbiarza, któremu zadałem to samo pytanie, co państwo mnie przed chwilą:

— Jaka będzie przyszłość Chin?

Wróżbiarz odpowiedział mi, że zna nazwisko zbawcy Chin. Zapewniłem go, że znam je także. Postanowiliśmy, by każdy zosobna skreślił je na kartce. Tak też zrobiliśmy. Imię było jedno:

„Likouei“.

Gdy uśmiechaliśmy się z lekkiem niedowierzaniem, gospodarz nasz spojrzał na nas i uniósł rękę:

— Proszę mi wierzyć, że zbawca Chin żyje. Żaden Chińczyk o tem nie wątpi.

Grzybowski.

Zatruta kawa.

Niesamowity pojedynek amerykański.

Onegdaj zakończył się w Paryżu interesujący proces przeciwko 22-letniej Józefinie Trenichon, stojącej pod zarzutem zamachu trucicielskiego na 2 swoich konkurentów, a skazaną w uwzględnieniu opinji psychjatrów na

trzy lata ciężkiego więzienia.

Antecedencje tej sprawy są niezwykle ciekawie: O rękę pięknej Józefiny starało się dwóch młodych ludzi: 25-letni urzędnik Ferdynand Crois i 24-letni syn właściciela dóbr, Józef Estompes. Piękna Józefina nie chciała jednak rozstrzygnąć, który z dwojga ma zostać szczęśliwym wybrańcem losu.

Wówczas Ferdynand wpadł na pomysł oryginalnego rozstrzygnięcia sporu zapomocą

pojedynku amerykańskiego.

Mianowicie Józefina miała włożyć do jednej z dwóch filiżanek czarnej kawy kilkanaście pastylek sublimatu, wystarczających dla wywołania natychmiastowej śmierci.

Zarówno Józef jak i Józefina zgodzili się na ten niesamowity projekt. Pewnego wieczora zgromadzili się troje w mieszkaniu Józefa. Na stole pojawiły się niebawem dwie filiżanki, napełnione gorącą kawą. Wówczas Ferdynand zwrócił się do Józefiny: „My wyjdziemy na chwilę z pokoju, a pani niech tymczasem wsypie sublimat do jednej z filiżanek...

Poczem wręczył dziewczynie

trującą substancję.

Po chwili młodzieńcy wrócili do pokoju i każdy z nich podniósł do ust wybraną filiżankę. Okazało się jednak, że trucizna była zawarta w obu filiżankach i obaj młodzieńcy poczęli się

wić w straszliwych kurczach.

Dziewczyna zawezwała wówczas telefonicznie lekarza, który udzielił młodzieńcom natychmiastowej pomocy, stwierdziwszy, że stan ich jest wprawdzie poważny, ale nie groźny.

Jak się jednak stało, że trucizna znalazła się w obu filiżankach? Oto Józefina pod wpływem jakiegoś psychopatycznego podszeptu rozdzieliła sublimat na dwie części i wsypała je do każdej z filiżanek. Za ten przewrotny i niefortunny pomysł będzie musiała spędzić trzy lata w więzieniu...

W torebce podróżnej



powinny się zawsze znajdować tabletki Aspirin, gdyż podczas podróży najłatwiej można się przeziębić.

Istnieje tylko jedna Aspirina'

BAYER

Każde opakowanie i każda tabletka prawdziwej Aspiriny nosi jako znak ochronny napis BAYER w kształcie krzyża.

Skok pięcioletniej Amerykaneczki.

Przytomna matka.

W cudowny zaiste sposób uniknęła śmierci 5-letnia Amerykaneczka, mieszkanka Brooklynu, Edyta Cherlain, córka niezamożnej wdowy p. Barbary Cherlain.

P. Cherlain sprzedawczyni w jednym z magazynów, musiała stale na szereg godzin wychodzić z domu i

pozostawiać samotnie

5-letnią córeczkę w mieszkaniu, położonem na trzeciem piętrze kamienicy, znajdującej się na peryferjach Brooklynu. Dziecko spędzało czas w nieobecności matki bardzo spokojnie, bawiło się lalką i oczekiwało powrotu rodzicielki bez płaczu i kaprysów. Wobec tego matka zupełnie śmiało mogła dziecko pozostawić w domu, zwłaszcza, że dziewczynka była bardzo roztropna i ponad swój wiek umysłowo rozwinięta...

Pewnego dnia, wczesnym rankiem p. Cherlain wyszła na chwilkę z mieszkania, aby podążyć do sklepu z wiktuałami, znajdującego się w przyległej kamienicy. Dziewczynka dopiero co wstała z łóżka i

bawiła się, jak zwykle, lalką.

Tymczasem matka wdała się widocznie w rozmowę z właścicielem sklepu i powrót jej się opóźniał.. Zniecierpliwiona dziewczynka wdrapała się na okno, aby stąd wyglądać powrotu matki... W pewnej chwili ujrzała matkę na przeciwległej stronie ulicy... Uniesiona radością przechyliła się, lecz szyba pękła i dziewczynka runęła na dół..

Wówczas stało się coś niezwykłego zaiste...

Oto matka, która już przedtem ujrzała z niepokojem wyglądającą oknem córeczkę — podbiegła i chwyciła spadającą w swe ramiona.. Pod siłą uderzenia upadła na ziemię i silnie się potłukła... Poza tem jednak ani matka, i córka, prócz chwilowego przestrachu, nie odniosły żadnych poważniejszych obrażeń...

Cudowne ocalenie dziewczynki rozeszło się szerokiem echem i żywo jest omawiane przez prasę amerykańską..

Występny ulubieniec Paryżanek.

Afera przystojnego artysty.

Prasa paryska rozpisuje się obecnie obszernie o ciekawej aferze której bohaterem jest były amerykański aktor filmowy Jack Coats, ogromnie przed kilku laty w Ameryce popularny z licznych filmów cowboyskich, w których popisywał się jako znakomity jeździec prawdziwemi cudami zręczności i

karkołomnej odwagi..

Obecnie Coats, bawiący od roku w Paryżu, został tam aresztowany pod zarzutem bigamji, oraz szeregu innych praktyk oszukańczych...

Coats, człowiek młody, wytworny, odznaczający się nieprzeciętną urodą i pewnością siebie, zjawił się na gruncie paryskim przed rokiem i odrazu zaczął odgrywać **wybitną rolę** w tamtejszem życiu towarzyskiem. Dziennikarzom oświadczył, że zrezygnował już całkowicie z karjery filmowej (naprawdę — z powodu rozmaitych skandalicznych wybryków musiał, chcąc nie chcąc, Amerykę opuścić) i zamierza na stałe osiąść w Paryżu.. Jednocześnie zaczął rozpuszczać pogłoski o swej znacznej fortunie, zdobytej dzięki pracy filmowej.

Nic dziwnego, że Paryżanki żywo się zainteresowały bogatym i przystojnym artystą... A Jack Coats, którego gotówka wskutek rozrzutnego trybu życia, dawno się wyczerpała — lawirował między owemi kochliwemi damami nader zręcznie i pod rozmaitymi pretekstami „naciągnął“ je na sumę olbrzymią, bo wynoszącą razem **dwa miljony franków..**

Gdy jednak chciał się z jedną z nich ożenić, wybuchł skandal... Przedewszystkiem wszystkie inne „narzeczone“ dowiedziały się z gazet o matrymonjalnych planach oszusta i wyzwolone z pod petu uroku, na który on ciągle liczył — skierowały się na drogę sądową.. Ponadto okazało się, że Coats jest już żonaty w Ameryce, a żona jego wraz z dwojgiem dzieci mieszka u swych rodziców w Nowym Jorku...

Ciekawa ta afera rozeszła się w Paryżu szerokiem echem.

Akademja pedagogiczna.



W Hannowerze wybudowano gmach pierwszej w świecie akademji pedagogicznej przeznaczonej dla studjów wyższych nauczycieli szkół powszechnych

Arnaldo Fraccaroli

57

„RAJ DZIEWCZĄT“

POWIEŚĆ

Przedruk wzbroniony

Streszczenie początku:

...u manicurzystek w dużym hotelu nowo... poznał autor pełną wdzięku Amerykan... Florence z którą spędził szaloną noc. ...później zniknęła z oczu zdołał za po... ...em malarki miss Mabel odszukać ją ja... ...miljonera Kennedy. Zaproszony przez ...owca do domu poznał tam oficjalnie ...ence i jej narzeczonego Dixona. Wysła... ...ojca do Waszyngtonu zabrała ze sobą ... Po kilku dniach odjechała niespodzia... ...owego Jorku i dopiero po kilku dniach ...cznie go wezwała do powrotu. Po bez... usprawiedliwienia się na dworcu ze... ...kroku pojechała z nim razem do malar... Mabel — której zrobiła scenę zarzuca... ...że namówiła jej narzeczonego Dixona ...dienia zdrady. Mabel nie wyparła się te... ...ecała jej, że w razie potrzeby może jej ...pomocą, gdyby Florence taki dowód był... ...zebny dla ewentualnych spraw rozwo... ...w przyszłości. Po kilku dniach Florence ...yła swemu adoratorowi, że narzeczony ...e podoba.

...się ponownie do Miss Mabel, aby ta ...jej w skompromitowaniu narzeczonego. ...no podstępny plan i wreszcie nadszedł ... którym miał być wprowadzony w ży-...

...statniej chwili Florence cofnęła się jed... ...wołała swe dyspozycje. Oboje pojechali ...dem na Broadway.

...echali przez miasto i stanęli przed gru... ...ch, czystych zabudowań, owianych wiej... ...powietrzem.

...to „Dom dziecięcy“, ufundowany przez zamożne panny nowojorskie dla młodych matek i ich niemowląt.

Wśród młodych matek znalazła się też znajoma z balu manicurzystek Juliet. Po zakładzie oprowadzała ich młoda przełożona Topeka.

Wkońcu udał się do Topeki i tam dowiedział się, że Florence będzie obecna na ślubie w kościele św. Trójcy i pragnie go zobaczyć. W kościele zgromadziły się tłumy.

•

Wszystkie nowojorskie midinetki sklepowe, urzędniczki, baletnice, chorus - girls, które o tej właśnie godzinie falą młodości zalewają stolicę, na widok korowodu, zaczęły wydawać okrzyki radosnego zdziwienia. Z poufałością charakteryzującą młode istoty, indagowały wystrojone modelki, gdzie znalazły te sukienki, ale żadna nie odpowiadała, gdyż Harriet zaleciła im milczenie, uśmiechnęły się tylko i poszły dalej. Korowód ich wszędzie wzbudzał zaciekawienie i zachwyt. Za niemi i po bokach utworzył się tłum panien, które nawoływały głośno i towarzyszyły im zaciekawione.

Dziesięć pracownic Harriet przeszło plac Library. Ulicę Czterdziestą i znalazły się na Broadway'u, przecięły tłumny Times Square i wreszcie zatrzymały się przed maleńkim sklepikiem w napół zawalonej ruderze, obok starej opery Metropolitan.

W jedynej witrynie był wystawiony model sukienki, a zanim odręczny napis „Model Harriet, typ jedyny, cena stała: pięć dolarów“. Sto sukienek rozchwytano w ciągu dziesięciu minut.

Miss Harriet triumfowała, ale jednocześnie znalazła się w kłopocie. Podwoiła, potroiła personel, wprowadziła pracę nocną; pod koniec pierwszego tygodnia miała już pięćdziesiąt pracownic, które wykonywały dwieście sukienek dziennie. Ale i to nie wystarczało. Już we wczesnych godzinach rannych skład bywał stale wyczerpany. Ktoś z konkurencji rzucił złośliwą uwagę: „Owszem, model jest ładny, ale ciągle jedno i to samo“. Harriet odpowiedziała rzuceniem na rynek dziesięciu nowych typów. „Model Harriet“ zdobył sobie uznanie w Broadway'u, w magazynach, biurach, salach teatralnych, a jego autorka zbogaciła się: każda sukienka przynosiła jej dwa dolary czystego dochodu.

Pewien żyd miljoner, przemysłowiec z zawodu, zaproponował jej spółkę. Harriet odmówiła. Jakiś wielki bank przysłał swego wicedyrektora, proponując jej finansowanie i rozszerzenie przedsiębiorstwa, Harriet i tego nie chciała. Zaczęła pracę sama i sama też pragnęła cieszyć się jej owocami. Wykraść jej inicjatywę było rzeczą niemożliwą: trzeba by wykraść jej genjalną pomysłowość, a z drugiej strony Harriet zabezpieczyła się od tego rodzaju kawałów, otrzymawszy na swe modele patent wyłączności.

Po dwóch miesiącach personel powiększył się kolosalnie i jeszcze nie możnaby było zaspokoić wszystkich zapotrzebowań. New Jork nabywał całą produkcję z innych stanów nadchodziły zamówienia, wielkie magazyny prosiły o wyłączność sprzedaży. Praca ręczna przestała wystarczać, trzeba było uciec się do maszyn.

Pewne biuro inżynierskie sporządziło według pomysłu i szematycznego rysunku Miss Harriet maszyny do krajania, z ostrzami, które można było regulować, zależnie od jakości modelu. Pod spodem układało się sztuki materjału, a maszyny kroiły po sto modeli naraz. Nowy ten pomysł wymagał odpowiedniego lokalu dla pomieszczenia maszyn i pracownic. Produkcja doszła do olbrzymich rozmiarów. New Jork był poprostu zarzucony sukniami Harriet, a różnorodność modeli zmieniała się nieustannie. Setki modeli w tysiącach egzempl. przesuwały się przed oczami, jako żywa reklama sukien Harriet. A cena pięć dolarów pozostawała niezmienna, standaryzowana.

W ciągu roku młoda założycielka „ladies parlor“ na pensji stała się kilkakrotną miljonerką. A teraz wychodziła zamąż za młodego księgowego, który od samego początku pomagał jej, prowadząc rachunki, a potem dostosowując administrację do wspaniałego rozwoju przedsiębiorstwa. Był to współpracownik wierny i sumienny. Gdyby mu chciała płacić, kosztowałoby to olbrzymie sumy, natomiast wolała poślubić go, w ten sposób wszystkie dochody pozostawały w rodzinie. Tak łączyła oszczędność z bezpieczeństwem. Poza tem był jeszcze jeden szczegół: Harriet i jej księgowy kochali się. Wiadomość ta zdumiała wszystkich bywalców uroczystości ślubnych, ale była autentyczna: kochali się, a więc brali ślub.

Zaiste świat jest pełen niespodzianek.

Ruch między publicznością w nawie. Patrol dwunastu drużbów, kroczący jednakowo, wyglądający i uśmiechający się jednakowo, kieruje się do głównych drzwi. Publiczność wyciąga szyje, by coś zobaczyć. Niepodobna nic dostrzec z tego, co się dzieje u wejścia, zbyt tłumno, ale napewno dzieje się coś nadzwyczajnego. Nagle popłynęła z organów fala tonów muzycznych: nuty głębokie, wolne, poważne. Zdają się mówić: „cicho, dzieci, teraz ja mam głos“. To marsz weselny.

Między publicznością daje się zauważyć silne wzruszenie i zaciekawienie, które panienki nie mogą pohamować: by lepiej widzieć wchodzą na ławki. Nareszcie coś widać. Przykład znalazł naśladowców. W mgnieniu oka tłum, znajdujący się w kościele, powiększył swój wzrost, licząc od poziomu morza. Wszyscy stoją na ławkach i rozumie się nie wiele więcej widzą. Jednakże każdy ma zadowolenie, że zrobił co mógł, żeby zobaczyć i jest w zgodzie z własnem sumieniem.

Zjawia się panna młoda. Gdzież ona, jak wygląda? Młodziutka brunetka, nie ładna, ale typowa, z dziecinną twarzyczką. I to właśnie ten dzieciak wynalazł nową gałęź przemysłu, dającą pracę i zarobek pięciuset robotnicom, puszczającą w ruch milionowy kapitał.

Brawo, maleńka! Ty jesteś inicjatorką wznowionej filozofji pracy: połączonej z wdziękiem młodości, pracy z uśmiechem odwagi. By odbyć próbę jaką ty... nych; tyś zwyciężyła i tłumy pamiętaprzeszłaś, tysiące istot pada zwyciężoja i widzą tylko ciebie, myślą o tobie i odradza się wiara w pracę i szczęście. Tamci upadli, jeżeli mają siły podniosą się, będą jeszcze próbować, może zwyciężą, ale w chwili obecnej nie budzą już zainteresowania. Wielu z nich pozostanie w opuszczeniu, w rozczarowaniu, w nędzy, bez nadziei na przyszłość. Nic nie szkodzi. W kraju, który gwałtownie stara się dążyć naprzód, niema czasu zatrzymywać się i oglądać i wspomagać tych, co po drodze upadli. Karawana przechodzi. Droga jest uciążliwa: kto nie ma sił niech w drogę się nie puszcza. Ale ty zwyciężyłaś, uśmiechnięta czarnuszko, o dziecięcym buziaku, ty, jak stal hartowna w dziecięcej postaci, energjo ukryta wśród kwiatów.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Powstały w r.z. Związek rewizyjny spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych w Warszawie rozwija akcję w kierunku uporządkowania czynności spółdzielni, będących jego członkami. Związek bardzo rygorystycznie wystąpił przeciwko pewnej liczbie spółdzielni, których działalność była niewłaściwa. Polegała ona między innemi na: 1) zbyt wysokich kosztach budowy, 2) wadliwym doborze zarządów spółdzielni w sensie wielkich kosztów administracyjnych i niefachowości członków zarządu, 3) nieracjonalnem zużytkowaniu kredytów przez budowę domów o większych mieszkaniach. Nadto w kilku spółdzielniach stwierdzono nadużycia. Związek zastosował daleko idące rygory, przewidziane w przepisach prawnych, do czego jest uprawniony w granicach swego statutu. Niektóre spółdzielnie mieszkaniowe rozwiązano. Pozostałe sprawy są w toku.

* * *

Komitet Zrzeszeń Literackich, który przygotowuje uroczystości ku uczczeniu 40-lecia pracy literackiej Józefa Weyssenhofa i zebranie dla niego „daru narodowego", uchwalił, na ostatniem swem posiedzeniu, aby do komitetu honorowego zaprosić Ignacego Paderewskiego. Komitet wykonawczy ma nadzieję, że mistrz Ignacy Paderewski, obecnością swą uświetni akademję, na cześć Weyssenhoffa, mającą się odbyć w początkach lutego.

* * *

W ostatnim dniu przeglądu samochodów, zarządzonym przez władze komisarjatu rządu, zgłosiło się do wydziału ruchu na ul. Nowowiejską około 500 samochodów. Ulica była zatarasowana. Niemożliwe było załatwienie wszystkich petentów. Przedłużenie terminu rejestracji zależne jest wyłącznie od decyzji ministerstwa. Wina opóźnienia spada na właścicieli samochodów, którzy mieli 6 tygodni czasu i zwlekali do ostatniej chwili. Spóźnieni płacić będą kary.

* * *

W ciągu ostatnich dwóch tygodni grudnia wydział wojskowy magistratu przesłał do starostw grodzkich w Warszawie 97 wniosków karnych, dotyczących młodzieży przedpoborowej, mianowicie: 18-letnich, podlegających rejestracji i 20-letnich, podlegających wciągnięciu do spisu, a to za niezgłoszenie się w terminie do spisu lub do rejestracji, albo też stawienia się w terminie, lecz bez nakazanych dokumentów. Wnioski karne dotyczą nadto przedpoborowych, którzy w terminie 8-dniowym nie zameldowali powrotu z zagranicy lub zmiany miejsca zamieszkania (przybycie z innej gminy na stały pobyt do Warszawy).

* * *

Marja Malicka wystąpiła w teatrze Nowym pod dyrekcją Stefana Krzywoszewskiego w komedji trzy-aktowej Pawła Lenza pod tyt. „Trio" przerobionej i zlokalizowanej przez Zdzisława Kleszczyńskiego. Partnerami utalentowanej i ulubionej artystki są: Zbyszko Sawan i Bolesław Mierzejewski.

KRATECZKI.

Strajk dziewcząt.

Zemsta przedsiębiorcy.

Dzisiejsze krateczki nie są przeznaczone dla oczu młodych panienek. Nie dlatego, abym uważał, że młode panienki mogą się zdemoralizować, nie... nie wyobrażam sobie, abym mógł czemkolwiek zgorszyć dzisiejszą młodą panienkę, ale pozory wymagają, by na wstępie zrobić takie zastrzeżenie. Historja dzisiejsza dotyczy bowiem miłości.

Miłość, zależnie od wieku osoby zainteresowanej, rozmaite ma określenia. Do 20 lat miłość jest „świętością", od dwudziestki do trzydziestki „rozrywką", od trzydziestki do czterdziestki — przyzwyczajeniem, od czterdziestki do pięćdziesiątki — rozkoszą rzadką, ale przyjemną, od pięćdziesiątki do sześćdziesiątki — wspomnieniem miłości, męczarnią.

Zapatrywania na miłość w głównej mierze zależą od osoby zapatrującej się, zwłaszcza, że gdy się ktoś zapatrzy na jakąś dziewczynkę, zwykle wywiązuje się z tego miłość. Trudno byłoby lapidarnie określić, co to jest wogóle miłość. Przeważnie jednak jest to sugestja, polegająca na wmówieniu sobie, że bez tej osoby „nie mogę żyć". Niektórzy ludzie naiwni i lekkomyślni z miłości popełniają nawet samobójstwa, nie bacząc, że celem miłości jest przecież nowe życie, a nie utrata własnego. Nieszczęśliwym jest zwykle człowiek, który traktuje miłość zbyt serjo i poważnie. Zwłaszcza jeśli to robi mężczyzna, który wierzy, że kobieta dlatego tylko, że przysięgła mu „dozgonną miłość", rzeczywiście kochać będzie do śmierci. Jeśli owym mężczyzną jest człowiek bogaty, może on jeszcze czasami, jeśli nigdy nie przyłapie ukochanej na gorącym uczynku zdrady, wierzyć w ową „dozgonną" miłość. Człowiek biedny lub nawet średnio zamożny w szybkim czasie traci złudzenia i jego zapatrywania na miłość ulegają radykalnej zmianie. Mężczyzna szuka w miłości kobiety „słodkiej", upojnej, wiernej, młodej, namiętnej, cichej i t. d.

Kobieta, w wieku lat 16, szuka królewicza z bajki, potem zaś już tylko — bankiera, bez względu na jego wiek, wygląd i usposobienie. Dla kobiety miłość uosabiają: futro, auto, perły, Riviera, kasyno gry i kochanek od serca. Kochanek od serca jest to taki młodzieniec, który nadrabia braki kochanka od kieszeni. Kochanek od kieszeni powinien być stały, kochanek od serca — zmienny.

Jeśli kobieta mówi ci: kocham, nie bierz tego zbyt poważnie, niemasz bowiem żadnej pewności, czy w tym dniu nie powiedziała już tego samego twemu przyjacielowi, lub kilku przyjaciołom. Jeśli mówi nawet: kocham tylko ciebie jednego, to znaczy, że w tym momencie, w tej chwili ty jej się podobasz, nie znaczy to jednak, że przed godziną, czy po godzinie nie podoba się jej kto inny. Jeśli powiada: kocham cię nad życie, każ jej się powiesić, a przekonasz się, czy rzeczywiście kocha ciebie więcej niż swoje życie.

Ale do rzeczy.

DOM SCHADZEK.

Andrzej Struchliński prowadził w Konstantynowie, który też przecież ma mężczyzn nie z drzewa, dom, którego nie można nazwać domem prywatnym, a raczej przeciwnie. Mieszkanki tego domu miłości płaciły Struchlińskiemu 5 złotych miesięcznie i 75 groszy od „gościa". To nie jest wprawdzie dużo, nawet jak na Konstantynów, ale mieszkanki uważały, że za drogo i namówione przez 17-letnią Józefę Antczakównę i 19-letnią Magdalenę Rojewską, zastrajkowały. Postulaty strajkujących były następujące: skasować opłatę 5 zł. miesięcznie i obniżyć opłatę od sztuki do 50 groszy. Pod presją strajku Struchliński przyjął warunki dziewczynek, następnie jednak pobił bardzo dotkliwie Antczakównę i Rojewską. Sąd Grodzki skazał go za to na 1 miesiąc więzienia.

Jerzy Krzecki.

Zły duch Lubawy.

Ponura sprawa przed sądem w Toruniu.

Z Torunia donoszą:

Odraczana kilka razy sprawa ohydnego morderstwa, dokonanego 29 października 1930 r. w lubawskim kościele na osobie ś. p. Klementyny Kowalskiej, rozpatrywaną była przez sąd apelacyjny w Toruniu ponownie.

Zbrodni dokonał 17-letni Franciszek Prusakowski bez określonego zawodu z Lubawy. Prusakowskiego namówił gospodarz Jan Drews z Omula do zabicia swej żony, zamieszkałej w Lubawie, z którą się był rozszedł. W namowie pośredniczył Leon Susmarski z Omula. Zabójcy dano 100 zł. zaliczki, obiecując jeszcze 1000 zł. po dokonaniu zabójstwa. Prusakowski, który znał Drewsową i widywał ją chodzącą samotnie do kościoła, krytycznego dnia w południe śledził Kowalską w mniemaniu, że to Drewsowa i wszedłszy za nią do kościoła, uderzył ją

trzy razy w głowę

odłamem deski od schodów. Od uderzenia tego Kowalska po dwóch dniach zmarła.

Prusakowski, który tak w śledztwie, jak i na rozprawie sądu pierwszej instancji przyznał się do czynu i wydał podżegaczy, na rozprawie apelacyjnej wszystkiego się wypiera.

Św. dr. Brasse, lekarz z Lubawy, wezwany na miejsce czynu, zeznaje, że miał wrażenie, że zachodzi mord seksualny. Na pytanie prokuratora zeznaje w dalszym ciągu, że Drewsowa, która była jego pacjentką, skarżyła się często na poniewieranie jej przez męża. Raz była wprost skatowana, a od uderzenia w głowę doznała

pęknięcia bębenka.

Św. Świerczyński, dozorca więzienny, zeznaje, że słyszał przez otwarte okno, jak Susmarski namawiał Prusakowskiego:

„Franek zgłoś się do sędziego i powiedz inaczej, to będziem wszyscy wolni".

Św. ks. prob. Drost z Prątnicy przedstawia pożycie Drewsów jako swych parafjan, którzy początkowo się zgadzali, lecz później nieporozumienia były coraz częstsze i **wkońcu się rozeszli.** Susmarskiego uważa za człowieka mniej wartościowego. Według vox populi uchodzi on w parafji za „złego ducha", zdolnego do wszystkiego.

Biegły prof. dr. Horoszkiewicz stwierdza, że wszyscy lekarze, którzy Prusakowskiego badali, są zgodni, że jest on umysłowo w znacznym stopniu ograniczony.

Po przesłuchaniu biegłego adw. dr. Jezierski wnosi o chemiczne zbadanie śladów krwi na desce, którą Kowalska została zabita. Prokurator do wniosku się przyłącza.

Sąd mimo sprzeciwu obrońców do wniosku tego się przychylił i rozprawę w tym celu odłożył do 19 b. m.

Dwie pary w strzaskanym samocho[dzie]

Szczęśliwa katastrofa.

Z Wilna donoszą:

Na drodze Wilno — Lida koło zaścianka Zadoroże wydarzyła się katastrofa samochodowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich.

Samochód prywatny należący do Jana Pawłowskiego zam. w majątku Pawłów gm. janowskiej zdążał z Wilna w kierunku Lidy.

Wpobliżu zaścianka Zadoroże samochód prowadzony przez małżonkę Pawłowskiego Wiktorję zderzył się z innym samochodem półciężarowym. Zderzenie było tak silne, iż samochód Pa[włowskie]go wywrócił się i stoczył do [przydrożne]go rowu

wraz z czterema pasaż[erami]

oprócz pp. Pawłowskich w w[ozie zna]dowało się młode małżeństw[o ...]dzielscy z Janowa. Wprost cu[dem pasa]żerowie samochodu uniknęli [...] pokaleczenia i odnieśli tylko [...] uszkodzenia ciała. Samochód [został po]łamany. Natomiast szofer sa[mochodu] półciężarowego odniósł złaman[ie] obojczyka i padając z samoch[odu uległ] ogólnemu potłuczeniu ciała.

Nóż w piersi fryzjer[a]

Wstrząsające odkrycie w parku.

Z Poznania donoszą:

Nad ranem patrol policyjny, przechodzący parkiem im. Marcinkowskiego, doznał grozy przejmującego odkrycia. Gdy policjanci zbliżyli się ku grupie drzew i krzewów, nagle na pewnem wzniesieniu tuż obok cmentarza, zauważyli

wystające nogi.

Zaintrygowani przedstawiciele pośpieszyli w stronę wzniesienia, odchylili krzewy i nagle stanęli jak wryci: przed nimi leżał zimny trup mężczyzny. W piersiach jego w okolicy serca tkwił duży kuchenny nóż. Denat zmartwiałą dłonią kurczowo trzymał jeszcze rękojeść noża. Wkrótce na miejsce tragicznego zajścia przybyły władz[e] i lekarz, który orzekł śmierć [...]. Zgon samobójcy nastąpił na kil[ka ...] przed odnalezieniem. Na podst[awie] prowadzonych natychmiast [dochodzeń] ustalono, że samobójca jest C[...] Nowicki, z zawodu fryzjer, pozos[tający bez] pracy. Nowicki zamieszkiwał na ul. Szronej 8. Jednak 4 [...] denat wymeldował się do Z[...]. [Powodem] samobójczego czynu pobudki [były] podobnie Nowickiego pozn[...] mi materjalnemi, również i

złe pożycie z żoną,

z którą pozostawał w separa[cji]. [Zwłoki] denata przewieziono do prosek[torjum].

Lwów liczy 315 tysięcy mieszkań[ców]

207 tysięcy osób wł[a]da językiem polskim.

Ze Lwowa donoszą:

Na podstawie dotychczasowych nieoficjalnych rezultatów obliczeń przeprowadzonych we Lwowie, podać możemy, że ludność cywilna (bez załogi wojskowej) Wielkiego Lwowa wynosi około 315 tysięcy.

Do języka polskiego, jako ojczystego przyznało się z tej liczby

207.000 mieszkańców,

do innych języków 108.000 osób.

Ponieważ podczas spisu powszechnego w r. 1921 ludność polska Lwowa wynosiła 51 proc. ogółu mieszkań[ców mias]ta, obecnie zaś do języka po[lskiego wr]azsamem do narodowości po[lskiej przy]znało się 65 proc. mieszkańców, [świa]dczyłoby to, że duży odsetek lu[dności ży]dowskiej zadeklarował tym [razem ję]zyk polski jako swój język. Na powiększenie się odsetka [Polaków] we Lwowie wpłynęło równ[ież praw]dopodobnie przyłączenie przedmieść, [zamieszka]łych w przeważnej części [przez Pola]ków.

Polewanie ulic zim[ą]

Magistrat lwowski wierzy w Pimsa.

Ze Lwowa donoszą:

W godzinach porannych byli mieszkańcy Lwowa świadkami

niezwykłego widoku.

Oto w centrum miasta ukazały się na ulicach... beczkowozy samochodowe Zakładu Czyszczenia, zlewające obficie strumieniami wody jezdnie.

Działo się to w dniu 9 stycznia a więc w pełni zimy, gdy raczej widzieć zwykliśmy pługi śnieżne. Dziwactwo aury sprawiło jednak, że w tym roku środek stycznia odznacza się temperaturą iście wiosenną, bo dochodzącą w ciągu dnia nawet do 10 stopni powyżej zera, a deszcz rzęsisty pada ni[czym w] kwietniu.

Stąd też śnieg, pokrywający [ulice] Lwowa szybko stajał, a dla us[unięcia re]sztek z jezdni

użyto właśnie beczkowo[zów],

które zadanie to wykonały [...]. Zachodzić mogła wprawdzie ob[awa, że po]lewania w ten sposób śliz[gawicy w] razie gdyby temperatura na[gle spadła], widocznie jednak Zakład C[zyszczenia] miasta nie miał co do tego żad[nych obaw] dzeń — i uczynił dobrze. Bo [...] ani słychu, a ulice Lwowa lśn[iły czysto]ścią.

Matka rzuciła dziec[ko]

psom na pożarcie

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym z polecenia władz śledczych aresztowano mieszkankę wsi Jurżyszki gminy rakowskiej Helenę Dubrowiczównę lat 35, pod zarzutem popełnienia okrutnego czynu. Dubrowiczówna w tych dniach powiła dziecko, które wyrzuciła na podwórko psom na pożarcie. Głodne psy odgryzły dziecku

obie nogi

oraz prawą rączkę. Dubrowiczówna [wy]kazuje oznaki choroby umysło[wej. Wo]bec tego, że zachodzi podej[rzenie, że] chorobę ona symuluje, zostanie [oddana] na do kliniki psychjatrycznej [na obser]wację.

JACQUES CONSTANT.

Spadek.

A więc nie! Nigdy — mówiąc szczerą prawdę — Urban Landier nie pomyślał o tej możliwości, a gdyby coś podobnego zrodziło się w jego mózgu, kiełkować chyba musiało w ukrytych zakamarkach jego świadomości, gdzie odgadnąć nie można było jego istnienia.

Germaine Deroissy przypadło w udziale poruszyć bagniste tonie tej podświadomości. Leżało w jej naturze stwarzać komplikacje. Urban Landier i jego brat cioteczny Rudolf Sauveterre, znali ją, gdy była jeszcze małą dziewczynką. Poznali się w La Baule, gdzie rodzina Deroissy spędzała wakacje. Gdy chłopcy wychodzili ze wspaniałej willi „Tibur", własności Sauveterre'ów, spotykali często Germaine, w sukience z białego płótna, z tenisową rakietą w ręku. W późniejszych latach słyszeli często, jak na głos czytała poezje Baudelaire'a, w ogrodzie publicznym.

Gdy stosunki ich stały się bardziej zażyte, Germaine próbowała kiedyś wzbudzić współczucie Rudolfa dla zmyślonej choroby sercowej.

— Zobacz, tylko, jak silnie bije mi serce! — wzdychała.

Ale Rudolf wyśmiał ją, ponieważ zaskoczył ją kiedyś, jak biegała do upragnionych dla wywołania tych niepokojących symptomatów.

Po śmierci rodziców Rudolf odziedziczył ich olbrzymi majątek łącznie z piękną willą Tibur. W stosunkach obu kuzynów nastąpiło wielkie oziębienie, nie dlatego żeby mniej zamożny z nich okazywał jakie uczucie zawiści, ale poprostu dlatego, że Rudolf od czasu odebrania spadku stał się nieznośny. To też drogi ich rozeszły się zupełnie. Urban studjował medycynę, a Rudolf — prawo.

Urban nie wrócił już do La Baule i niemal zapomniał o p. Deroissy, gdy spotkał ją kiedyś w teatrze „L'Oeuvre". Nie była to już dawna dziewczynka, ale cudowna kobieta, której jasnowłosa, czarująca uroda szerzyła już wiele spustoszeń w sercach mężczyzn. Występowała jako aktorka w drobnych rolach na scenach rewjowych. Zaprosiła Urbana do swego mieszkania na ulicy Faraday. Podbiła młodego lekarza uśmiechem, przeciągłem spojrzeniem i kilku wdzięcznemi pozami.

Dotąd, korzystając z pięćdziesięciu tysięcy franków rocznej renty, uważał siebie za człowieka zamożnego, z chwilą jednak, gdy został kochankiem Germaine'y, zmienił pogląd na rzeczy. Porzucił karjerę naukową, pośpiesznie otworzył gabinet lekarski i zabiegał o klientelę. Fantazje aktorki jednakże okazały się o wiele kosztowniejsze niż jego zarobki.

Pewnego wieczora płakał z zazdrości, dlatego że Germaine przyjęła Lukiś od barona Amadeusa na jakiś warunkach? — z zamiarem dostania się do teatru „de l'Etoile". Między kobietą, której spojrzenie z poza zagiętych rzęs śledziło myśli kochanka, zawołała w pewnej chwili:

— Jaka szkoda, mój drogi, że nie posiadasz takiego majątku jak kuzyn twój Sauveterre!

A potem dodała od niechcenia:

— Gdyby umarł, tybyś dziedziczył po nim, prawda?

— Oczywiście, — odpowiedział Urban. — Ojciec jego był bratem mojej zmarłej matki i niema innych bliższych krewnych. Tylko, — dodał wzruszając ramionami, — Rudolf ma lat trzydzieści, a ja dwadzieścia osiem. Gdy umrze na starość....

— Kto wie? — szepnęła aktorka dziwnym tonem.

Może w tej chwili właśnie zakiełkował w jego umyśle zamiar zbrodniczy.

Pomimo pomocy barona Amadeusa Germaine uzyskała tylko chwilowy engagement. Zirytowana swojem niepowodzeniem, zapragnęła otworzyć własny teatr. Pomimo „wściekłej orki" Urban nie mógł dostarczyć potrzebnych ku temu środków.

— Gdy pomyślę, że ten kretyn, twój kuzyn, właśnie ofiarował sztaraj Gaby Ferrière kolję z pereł w cenie miljona! — wzdychała Germaine.

— A ja dowiedziałem się, że jest chory w chwili obecnej. Mówił mi o tem lekarz jego, prosząc, bym go przy nim zamienił.

— I odmówiłeś?

— Tak jest. Rudolf jest bałwanem i czuję wstręt do niego.

— Bardzo niesłusznie, — oświadczyła Germaine, wyciągając do niego swój różowy, liść pyszczek.

Nie odpowiedział, ale nazajutrz zgodził się odwiedzić Rudolfa.

Stan tego ostatniego nie groził żadnem niebezpieczeństwem. Chodziło poprostu o osłabienie, wywołane nadmiernie rozwiązłem życiem. Kilka zastrzyków odżywczej surowicy wystarczyć mogły dla przywrócenia zdrowia pacjentowi. Urban wytłumaczył to kochance.

Nie mówiła już o Rudolfie w ciągu wieczora, lecz znienacka zwróciła się z dziwnem pytaniem do Urbana.

— Czy możnaby komu zaszczepić chorobę śmiertelną zapomocą kultur bakteryj, jakie masz w swem laboratorjum?

— Wystarczy ich dla zdziesiątkowania całej dzielnicy, — oświadczył. — Tak przynajmniej przypuszczam. Dotąd bowiem żaden uczony nie dokonywał eksperymentów tego rodzaju na ludziach. Jednakże zdarzały się w laboratorjach różnych krajów wypadki, świadczące szkodliwej żywotności podobnych produktów laboratoryjnych.

— No tak! — zakończyła Germaine. — Wypadki zawsze zdarzyć się mogą.

I znowu zwróciła na Urbana swoje piękne oczy o złotych błyskach, w głębi których migały myśli, jak żmiji ocenia.

Nie chcąc nadużywać u[przejmości] kuzyna, Rudolf sam prz[ycho]dził do [jego] gabinetu, położonego obok [labora]torjum. Pokusa zbrodni powta[rzała się] codziennie, bowiem w lab[oratorjum] właśnie, wpobliżu niebezpiecznych [bak]teryj, Urban sterylizował sw[e narzę]dzia.

Każdego wieczora Germaine [pyta]ła tonem obojętnym:

— Co słychać nowego.

Urban zaś z drżeniem po[myślał, o] jakiej nowinie usłyszeć chciała.

Przy dziewiątym — prze[dostatnim] z serji — zastrzyku, aktorka [wie]cze poruszyła swoje trudności [pienięż]ne i dała do zrozumienia Urb[anowi, że] poświęci go dla barona A[madeusa], który zgadzał się zabezpieczy[ć ją po] książęcemu. I tegoż popołudn[ia] lekarz zastrzyknął kuzynowi [...], któ]rego ofiarą padł dziesiątego zastrzyku.

Zbrodnia wszakże nie [przyniosła] korzyści przestępcy. Rudolf [cały] majątek pozostawił synowi [swe]mu, legalizowanemu wkrótce [przed odej]ściu na świat. Matka jego [...]ka w magazynie mód, nie [wiedziała] wcale, co począć z tą powod[zią milio]nów.... Przyjęła je jednak [z wytwor]szonym spokojem..

Urban popełnił samobójstwo, [a Germaine] po dawnemu jeszcze słabo [...] jej talent, ale powodzenie jej [jako ko]biety już nie liczy.

Tłum. L.

SPORT

[...]emnicze podróże do słonecznej Italji.

Sprawa Petkiewicza na drodze do wyjaśnienia.

[...]era Petkiewicza ciagnaca się od kil[...]esięcy, zbliża się wreszcie ku wy[...]niu.. Najwyższy czas zlikwidować [...]ykra i smutną sprawe w której za[...]ono rekordziste polskiego i znanego [...]cza lekkiej atletyki przed ostate[...] zbadaniem sprawy.
[...]piero obecnie przystapiono do roz[...]nia zawisłości, zwiazanych z po[...] Nurmiego po słonecznej Italji. [...]prowadził? Dlaczego — i pytanie [...]żniejsze: dlaczego Nurmi

nie startował w Mediolanie?

[...]rócz Petkiewicza w sprawe tę za[...]any jest poważnie skarbnik PZLA [...]ntel. przeciwko któremu wysunię to zarzuty natury materialnej.

Zarzutów tych nie można było rozpa rzyć i zbadać dopóki p. Weintel bawił na Lazurowem Wybrzeżu. Przed kilku dniami zawieszony skarbnik PZLA powrócił z podróży i bawi w Warszawie.

Należy przypuszczać, że komisja dyscyplinarna PZLA rozetnie wrzód w jak najkrótszym czasie. „Oskarżonym" trzeba udowodnić przestepstwo albo też jak najszybciej przywrócić w prawach sportowych.

Przedłużanie okresu „aresztu prewencyjnego" jest niedopuszczalne — i nieludzkie!

[...]zy emocjonujące dni.

Turniej młodzików Ł.O.Z.B.

[...] dniach 21, 22 i 24 stycznia r. b [...]zuje Ł.O.Z.B w sali Ł.T.S.G. przy [...]kątnej turniej młodzików. który [...] roku zapowiada się okazale, gdyż [...]śl nowych przepisów dopuszczeni [...]a zawodnicy, którzy w swej liście [...]owej nie mają wiecej

jak 10 zwycięstw.

Wystarczy zaznaczyć że Stahl I, który ostatnio w Filharmonji odniósł wspaniały sukces nad Wieczorkiem zaliczony jest również do juniorów, a ponieważ liczyć sie należy z wieksza ilością zawodników tego pokroju, przeto turniej powyższy bedzie godna introdukcją mistrzostw okregowych.

Los Angeles bez Węgrów.

Smutne widoki.

[...]d wegierski na specjalnej konfe[...] zdecydował, że wobec ciężkiej [...] ekonomicznej kraju nie będzie [...]na sportowi wegierskiemu

żadna subwencja rzadowa.

[...] wysłania reprezentantów sporto[...] zarówno na igrzyska olimpijskie [...]e w Lake Placid jak i do Los Angeles

Jeżeli jednak sport wegierski własnym wysiłkiem zdoła sfinansować ekspedycje pływaków czy pieściarzy [...] td. na igrzyska, rzad wegierski przeciwko wysłaniu zawodników na tych warunkach nic mieć nie bedzie.

Rozgrywki tennisowe o puhar Davisa

pod znakiem kryzysu.

[...] rozgrywek tennisowych o puhar [...] zgłosiło się dotychczas zaledwie [...]ieścia państw, czyli połowa ilości [...]rocznej Ostatni termin zgłoszeń u[...]pływa w dniu 31 bm. Dnia 3 lutego odbedzie sie w Paryżu w pałacu elizejskim losowanie gier.

Zebranie kolarzy „Rapidu".

Wybory zarządu.

[...] sobote, dnia 9 stycznia r. b. odby[...]walne zebranie sekcji kolarskiej [...] Sportowego „Rapid" pod prze[...]twem kierownika sekcyj sporto[...] p. A. Bertholda. Zarząd sekcji ko[...]i na rok 1932 ukonstytuował się, [...]stepuje:

Kapitan — p. T. Moszczyński, wicekapitan — p. W. Benke, zastępca — p. B. Kahlert, sekretarz — p. A. Heller.

Przyjeto w poczet członków 9 kolarzy, miedzy innymi p. Einbrodta, mistrza torowego woj. łódzkiego na rok 1931-szy.

[S]port w kilku słowach.

[...] Przyjazd doskonałej drużyny [...] sportowych YMCA z Talina, nastą[...] w nadchodzącą sobotę wieczorem. [...]dziele zostanie zorganizowany nie[...]le ciekawy turniej gier sporto[...] w którym wezmą udział również [...] Program turnieju bedzie niezmier[...]zmaicony, gdyż złoża się nań na[...]ce spotkania: godz. 10.30 w sali [...] siatkówka żeńska: ŁKS — Mak[...] kasz. żeńska: ŁKS — IKP, siat[...] męska: YMCA (Talin) — Mak[...] kasz. męska: ŁKS — YMCA (Ta[...] poł., godz. 16.30, siatkówka mę[...] ŁKS — YMCA (Talin), kosz. junio[...] ŁKS — Makkabi i kosz. męska Mak[...] — YMCA (Talin).

[...] Dnia 17 stycznia, t. j. w nadcho[...] niedziele odbedzie się w Warsza[...] sali okręgowego ośrodka wych. [...] spotkanie międzymiastowe repre[...]yj zapaśniczych Łodzi i Warsza[...] Mecz powyższy zapowiada się bar[...] ciekawie, gdyż Warszawa należy [...] Śląska, do najsilniejszych okręgów [...] zapaśnictwie. Reprezentacja Łodzi, [...] prowadza pp. Maciejewski i Stu[...] została zestawiona w nastepują[...] sposób: waga kogucia — Rażniewski [...] waga piórkowa — Cz. Kawał [...]), waga lekka — Zawadzki (Mak. [...] waga półśrednia — Hinc (Wima) [...] średnia — Szlauderbach (Sokół [...] waga półciężka — Stęporski [...] waga ciężka — Rajca (Pol. K. S.).

[...] Związek hokejowy niemiecki jest [...]nie niezdecydowany, gdyż, jak [...]a ostatnie depesze, postanowiony [...] wyjazd reprezentacji na olimpjadę [...]wą do Lake Placid został ponow[...] odwołany. Za powód anulowania po[...]iej decyzji, Związek podaje zbyt [...] ilość spotkań, jaką wyznaczył [...]t amerykański (9 meczów w cią[...] dni). Tak że jednak Polska bedzie [...]m państwem europejskiem, wyste[...]m w Ameryce.

[...] Zatarg pomiedzy WOZB a PZB [...]era na ostrości. W dniu onegdajszym odbyło się zebranie delegatów wszystkich klubów (po raz drugi), na którem warszawscy działacze sportowi potrafili zjednać sobie opinję zebranych. Po dyskusji postanowiono oddać sprawę do rozpatrzenia Związkowi związków. Dowiadujemy się z drugiej strony, że PZB nie zgodzi się na arbitraż Związku związków. Sprawa zaognia się zatem coraz bardziej i kto wie, czy nie bedziemy świadkami rozłamu śród władz bokserskich.

(—) Dowiadujemy się, że w nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie ligi piłkarskiej. Zebranie to zapowiada się niezwykle ciekawie ze wzgledu na to, że rozpatrywane beda na nim w systemie rozrywek o mistrzostwo ligi. Na zebraniu tem również uchwalony zostanie kalendarzyk rozgrywek na nadchodzący sezon piłkarski.

(—) W dniu wczorajszym ekspresem paryskim opuściła polska ekspedycja hokejowa i narciarska Warszawę w drodze do Ameryki. Sportowcy nasi byli na dworcu żegnani przez liczne grono sympatyków i przez przedstawicieli władz sportowych.

(—) W sferach sportowych Krakowa od dłuższego czasu lansowane są wiadomości o utworzeniu pierwszej w Polsce zawodowej drużyny piłkarskiej. Do nowopowstałego klubu pod nazwą „Polska" zgłosiło akces 15 najlepszych piłkarzy ligowych, wśród których figuruje 11 internacjonałów. Jak słychać przedstawiciele nowego klubu zwrócą się do PZPN z prośbą o uznanie nowej placówki i o zalegalizowanie profesjonalizmu w piłkarstwie. Gracze mają zarabiać od 400 do 500 złotych miesiecznie, przyczem ma powstać kasa zapomogowa i fundusz rezerwowy. Nowy zespół, poza rozgrywkami w kraju, zamierza wyjeżdżać na tourne do krajów Europy środkowej.

[„]Widzew" przeprowadza rejestrację.

[...]rząd RTS Widzew powiadamia [...]kich członków Towarzystwa o [...]owadzeniu rejestracji. Rejestra[...] dokonywać się bedzie w okresie od [...] stycznia do 20-go lutego rb. w po[...]łki, środy i piątki każdego tygod[...] godzinach od 7 do 9-ej wieczorem [...]kretarjacie [...] przy ul. Rokicińskiej 62.

Nadmienia się, że członkowie, którzy w podanym terminie nie zarejestrują się i nie opłacą zaległych składek, zostaną z listy członków skreśleni.

Niepracujący zostaja zwolnieni z opłat członkowskich na podstawie legitymacji bezrobotnego.

Trzy słowa:

Gierasieński, Faliszewski, „Bomba"!

Wills-Moody

najlepszą tennisistką Ameryki.

Słynna tennisistka amerykańska, Wills-Moody, która z racji zbyt małej liczby startów nie była klasyfikowana w roku ub., znowu zajeła pierwsze miejsce w klasyfikacji wstepnej tennisistek amerykańskich na rok bieżący. Na drugiem miejscu została sklasyfikowana znana w Europie miss Helena Jacobs, trzecią jest mistress Harper, czwarta mistress Jessup.

Na klasyfikowanej liście panów pierwsze miejsce zajął Ellsworth Vines przed Lottem, Shieldsem i van Rynem.

NA WYŻSZE STUDJA.

Odeszli z D.O.K na wyższe studja wojskowe oficerowie sztabu D.O.K. Nr. IV: kpt. Kłosowski Franciszek i kpt. Szumski Leopold. Kpt Kłosowski, jeden z asów i propagatorów sportu strzeleckiego w wojsku, odchodzi do W.S.W. W czasie swego kilkuletniego pobytu w Łodzi zdołał sobie zaskarbić dużą popularność i sympatję, zarówno jako oficer jak i sportsmen. Kpt. Szumski, który przybył tu z Czestochowy stosunkowo niedawno — także pozostawia po sobie jak najlepszą pamięć. Łódź wojskowa i współżyjąca z wojskiem ma nadzieje, że po ukończeniu studjów, obaj oficerowie powrócą do niej, jako do miasta, które im dało swe serce.

Odeszli również na dalsze studja wojskowe ze sztabu D.O.K. znani w szerokich sferach towarzyskich Łodzi: kpt. Andrzej Litwińczuk i kpt. Baranowski Wiktor.

WESOŁE ZABAWY W OGNISKU OFICERSKIEM.

Karnawał w wojsku u nas w roku bieżacym rozpoczął się już świetnie udanemi zabawami w nowootwartych salonach Kasyna oficerskiego. Zabawy zgromadziły najwytworniejsze towarzystwo polskiego Manchestru. Obecnych było około 500 osób. Ostatnio odbyła się zabawa na rzecz „Sierocińca". Zaszczycił ją swoia obecnością dowódca O. K. z małżonką. Z pośród obecnych wymienić należy zastępce dowódcy O. K. pułk. dypl. Chilarskiego z małżonką, płk. Dudzińskiego z małżonką, płk. Bratro z małżonką, płk. Dr. Marksa z małżonką, ppłk. Haberlinka i w. in. Zabawa skromna lecz ujęta w wytworne ramy — przeciągnęła się do białego rana.

Program karnawału przewiduje zabawę w „Ognisku" w każdą sobotę.

Gospodarz Kasyna, por. Krupp, „spisuje się" w stu procentach przy organizacji. Bufet, pozostający pod fachowem kierownictwem p. Brajera dzięki niskim cenom i pierwszorzędnej kuchni i... piwniczce — ma ustaloną już opinję w mieście.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

W teatrze „Bomba" w dalszym ciągu nadkomplety, „Szalony karnawał" zasłużył w zupełności na ogromne powodzenie, gdyż składa się z bardzo pomysłowych, pozbawionych szablonu i utrzymanych na wysokim poziomie artystycznym, numerów karnawałowych. Program ten jest bardzo urozmaicony i dlatego właśnie podoba się wszystkim, którzy go oglądali. Arcydowcipne skecze i piosenki, w których Gierasiński do łez rozśmiesza publiczność, piękne piosenki w wykonaniu króla płyt gramofonowych, Faliszewskiego, świetna para taneczna Bargielska — Moran w „Wschodzie słońca" i „Bostonie miłości" to są numery, których się tak szybko nie zapomina. Jeśli chodzi o pozostały zespół artystyczny, to jest on również znakomity i w tym programie znajduje on duże pole do popisu.

Ceny miejsc, mimo dużych kosztów, nie zostały podwyższone. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8.14 i 10.15.

„TRIUMF WALCA"

w „Lunie".

Obfitujące w barwne epizody życie „króla walców, Jana Straussa, doczekało się realizacji filmowej, mającej cechy dobrego smaku i pomysłowości reżyserskiej.

Film dźwiękowy pozwolił na tworzenie filmów, których treść opiera się na temacie muzycznym, których bohaterem jest... melodja. Oczywiście specjalnym wdzięcznym tematem jest walc wiedeński, mający silną tradycję i nieprzebrane bogactwo motywów — walc, który panuje niepodzielnie nad światem blisko od stu lat i którego hegemonję naruszył dopiero współczesny „Jazz".

Doskonałą myśl mieli realizatorzy filmu „Triumf walca, łącząc z tematem muzycznym postać Jana Straussa, romantycznego twórcy walczyków i awanturniczego kochanka pięknych wiedenek.

„Dawny Wiedeń, zakochany w młodym Straussie i w jego upojnych melodjach, rozgwizdane i rozśpiewane uliczki, piękne kobiety, otaczające mistrza — wszystko to

wiruje w takt walca

z kalejdoskopową zmiennością obrazów, subtelnych metafor kinowych, efektów reżyserskich, w ramach jednolitego rytmu filmowego.

Fabułą obrazu jest jedna z licznych przygód miłosnych Straussa. Pełna tempa akcja i subtelny humor filmu każą zapomnieć o wszelkich drobnych usterkach i bawią doskonale.

Główną zaletą filmu jest jego melodyjność i wielki sentyment.

Reżyser, Manfred Noa, wycieniował wszystkie efekty w sposób inteligentny i subtelny. Trzymając cały czas uwagę widza w napięciu, kazał wierzyć nawet w prawdziwość psychologji wiedeńczyków, których zapał rewolucyjny rozpływa się w dźwiękach walca.

W rolach głównych: Hans Stuwe, Claire Rommer, Ita Rina i Fred Lerch. Wszystkie role obsadzono świetnie, walnie przyczyniając się do sukcesu filmu.

Dziewięć tysięcy

lekkoatletów.

Ze statystyki PZLA dowiadujemy się że w Polsce zrzeszonych jest w 209 klubach przeszło 9.000 zawodników, w tem około 2,000 pań.

Najwięcej klubów liczy okręg warszawski — 52.

MISRZOSTWA EUROPY W HOKEJU NA ŁODZIE ODBĘDĄ SIĘ W BERLINIE

Berlińskie Biuro „Wolffa" donosi, że wskutek niemożliwości przeprowadzenia mistrzostw hokejowych Europy przez Czechosłowację, mistrzostwa te odbędą sie najprawdopodobniej w dniach 15—22 marca w Berlinie.

Radjo-kącik

Raszyn, środa.

11.20 Wojsk. kom. meteorol., 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10—13.10 Płyty gramof., 13.10 Kom. meteorol., 13.15 Kom. gospodarczy, 14.45—15.15 Płyty gramof., 15.15 Kom. harcerski, 15.20 Kom. Tow. Kooperatystów, 15.25 Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków, 15.50—16.15 Płyty gramof., 16.15 Komunikaty, 16.20 Kamień mądrości, wygł. dr. H. Palmbach, 16.40 Piosenki w wyk. chóru Warsa (płyty), 16.55 Angielski (Linguaphone), 17.10 Odczyt p. t. U wrót przyszłości, wygł. dr. F. Burdecki, 17.35—18.50 Muzyka czeska w wyk. orkiestry P. R., 18.50 Rozmaitości, 19.15 Kom. rolniczy, 19.25 Program na dzień nast., 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Płyty gramof., 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Felieton p. t. Czy opera się naprawdę przeżyła? wygł. red. M. Gliński, 20.15—21.35 Muzyka lekka, 21.35 Kwadrans literacki, Maciej Wierzbiński: Guliwer (nowela), 21.50—22.35 Koncert kameralny, 22.35 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.40 Komunikaty, 22.45 Odczyt angielski z Krakowa, 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, środa.

11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Koncert z płyt, 13.10 i 14.55 Komunikaty, 15.05 i 16.10 Intermezzo muzyczne, 15.25 Praktycznych rad z dziedziny kosmetyki udzieli p. Maryna Juljuszowa Żuławska, 15.45 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela, 16.00 Kom. Związku Wynalazców, 16.20 Odczyt z W-wy, 16.40 Skrzynka pocztowa, 16.55—18.50 Tr. z W-wy, 18.50 Rozmaitości, 19.05 Odcinek powieściowy, 19.20 K. Nitschowa: Gospodyni śląska, 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej, 19.45—22.45 Tr. z W-wy, 22.45 Program na dzień nast., 22.50 Intermezzo muzyczne, 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, środa.

14.00—14.45 Koncert z Berlina, 14.45—15.30 Teatrzyk dziecięcy, 16.30—17.30 Koncert z Hamburga, 17.30—17.50 Willy Apel: Sztuka fugi, 18.20—18.40 O. v. Wertheim: O istocie wielkości historycznych, 18.40—19.05 Dla szkół wyższych, Prof. Walter: Szwecja, kraj i ludzie, 19.30—19.55 Dyr. min. Posse: Niemiecka polityka handlowa w r. 1931, 20.00 Koncert z Lipska, 21.15—22.00 Prof. Marcs: Goethe a polityka, 22.15 Muzyka z Cafe Berlin, nast. komunikaty i muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Sprawa Dreyfusa.
Teatr Kameralny — Miss Hobbs.
Teatr Popularny — Wesołek Sylwestrowy.
Bomba — Szalony karnawał
Coctail — Aż 4 asy..
Momus — Dobry kawał na karnawał.
Apollo — Człowiek śmiechu.
Bajka — Odkupienie.
Capitol — Miłość Żorżety.
Casino — Jej Ekscelencja Miłość.
Corso — Ogień.
Czary — Pat i Patachon jako włóczęgi
Cyrk Medrano — Rewja dowcipu i humoru.
Grand Kino — Ułani, ułani chłopcy malowani
Luna — Triumf walca
Mimoza — Nasza jest noc.
Odeon — Buster się żeni.
Palace — Błękitny ekspress.
Przedwiośnie — Powrót do życia.
Rakieta — Świat bez granic.
Resursa — Dziewczę z nad Wołgi.
Splendid — Romanse cygańskie.
Wodewil — Buster się żeni.

WINSZUJEMY:

Jutro: Weronice.
Wschód słońca 7.41
Zachód — 3.48
Długość dnia 8.07
Przybyło dnia 0.27
Tydzień 3

ŻYCIE EKONOMICZNE

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA

Londyn 30.00, Paryż 285.50, Praga 377.37.50—379.37.50, Wiedeń 79.35—79.95, Zurych 57.45, Berlin 47.00—47.40, wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.15—47.35, Gdańsk 57.52—57.64, telegr. wpłaty na Warszawę 57.50—57.61.

Londyn. Nowy Jork 338.25, Paryż 86.31, Berlin 14.35, Montreal 401.50, Amsterdam 8.43, Bruksela 24.35, Włochy 66.75, Szwajcarja 17.35, Kopenhaga 18.17, Sztokholm 17.85, Oslo 18.32, Helsingfors 234.00, Praga 114.00, Budapeszt 27.00, Belgrad 190.00, Rumunja 570.00, Wiedeń 30.00, Warszawa 30.00, Moskwa 6.55, Łotwa 18.00.

Paryż. Szwajcarja 497.00, Warszawa 285.00

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 11 stycznia. Loco 6.55, marzec 6.50, kwiecień 6.58, maj 6.66, lipiec 6.85, sierpień 6.93, wrzesień 7.01, listopad 7.17, grudzień 7.25.

Liverpool, 11 stycznia. Loco 5.43, styczeń 5.09, luty 5.07, marzec 5.06, kwiecień 5.05, maj 5.04, czerwiec 5.03, lipiec 5.03, sierpień 5.05, wrzesień 5.06, październik 5.07, listopad 5.08, grudzień 5.12, styczeń 5.14.

Liverpool, 11 stycznia. Egipska. Loco 7.20, styczeń 6.84, marzec 6.95, maj 7.11, lipiec 7.27, październik 7.51, listopad 7.54, grudzień 7.63.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

W dziale pożyczek premjowych przeważał nastrój zwyżkowy. W porównaniu z notowaniami poprzedniemi Poż. Budowlana podniosła się o 50 gr., Dolarowa zyskała 25 gr., Inwestycyjna — 50 gr. Wśród innych papierów procentowych panowała tendencja utrzymana; zawierano tranzakcje Poż. Konwersyjną, Stabilizacyjną, Kolejową oraz listami i obligacjami banków państwowych po kursach ściśle utrzymanych w ramach poprzednich notowań oficjalnych.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA W DZIALE LISTÓW ZASTAWNYCH.

Z listów warszawskich zakupywano Listy Zast. Ziemskie w Warszawie po cenie o 0.25 pr. niższej oraz Listami Zast. Tow. Kred. m. W-wy po kursie o 0.50 zł. słabszym. W grupie prowincjonalnej usposobienie było cokolwiek mocniejsze, przyczem L. Z. m. Łodzi zyskały 0.10 proc., rzadko notowano L. Z. m. Piotrkowa podniosły się o 1.75 proc. (ost. not. 23.12. 1931); L. Z. m. Siedlec zaś utrzymały się bez zmiany.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Budowlana 32.50, Inwestycyjna 91.50—90.50, Dolarowa 42.50—42.75, Konwersyjna 39.75, Stabilizacyjna 52.25—54—53.25, Kolejowa 100; Listy Zastawne: BRolnego 83.25 i 94, BGKraj. 83.25 i 94, Obl. BGKraj. 83.25 i 94, L. Z. m. W-wy 41.50 i 63.25—62—62.75, m. Łodzi 60.10, m. Piotrkowa — 56.25, m. Siedlec 63.50

BRAK ZAINTERESOWANIA DLA AKCYJ.

W dziale papierów dywidendowych panowała wzorem dni ubiegłych zupełna bezczynność przy minimalnej chęci do kupna. Wyjątek stanowiła grupa bankowa, w której jak zwykle zakupywano akcje Banku Polskiego po kursie ustalonym.

ZNIŻKA SZWAJCARJI I LONDYNU.

Z kursów dewiz oficjalnych notowanych na giełdzie pieniężnej, obniżyły się, Szwajcarja — o 10 gr. 100 fr. szwajcarskich oraz Londyn o 20 gr. na 1 funcie; drobnej straty doznała Praga o 1 gr. na 100 kor., a poprawy doznały: dewiza na Gdańsk o 10 gr. na 100 guld. gd., Holandja o 35 gr. na 100 florenach holenderskich. Bez zmiany pozostały notowania Paryża, Włoch, N. Jork — czeku, N. Jork — kabla oraz banknoty dolarowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 27,00 — 27,50; pszenica dworska 27,50 — 28,00; pszenica zbierana 26,75 — 27,25; owies jednolity 24,00 — 25,00, owies zbierany 22,00 — 23,00, jęczmień na kaszę 21,75 — 22,25; — brow. 25,00 — 26,00, groch Wictorja 32,00 — 36,00, rzepak zimowy 34,00 — 35,50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175 — 200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 220 — 260, koniczyna biała surowa 250 — 350, mąka pszenna luksusowa 45,00 — 52,00, — 0000 40.00 — 45,00, — żytnia pytlowa 41,00 — 44,00, otręby pszenne schałe 16.50 — 17,00, otręby pszenne średnie 15.75 — 16.25, otręby żytnie 14,50 — 15,00, kuchy lniane 25,00.

Mały Kurjer,
tygodnik dla dzieci i młodzieży,
kosztuje tylko 50 gr. mies.

Co zgotujemy jutro na obiad?

Katroflanka ze śmietana.
Pieczeń smażona z makaronem
Kompot z jablek.

Niebezpieczna wyprawa X-ej Muzy
w głąb czarnego lądu.

Żadna najfantastyczniejsza wyprawa nie budzi większego zdumienia, niż ekspedycja „Trader Hornu"!

Wyobraźmy sobie pochód 18 białych i 120 murzynów, którzy, w miarę posuwania się naprzód, topnieją, odstraszeni niebezpieczeństwem podróży wśród dzikich zwierząt i bardziej krwiożerczych od drapieżców, plemion Bagandas Giriamasów i innych. Uciekają, zostawiając na łaskę losu

olbrzymi 90-cio tonnowy bagaż.

Wyobraźmy sobie zrozpaczonych podróżników, którzy gotowi są pozbyć się wszystkiego, tylko nie aparatury dźwiękowej, aparatów i reflektorów, których ciężar wynosi nie mniej niż 15 tonn, — a będziemy mieli wyobrażenie o trudach fantastycznej ekspedycji „Trader Hornu" Co jednak najbardziej zasługuje na uznanie, to skromność jej dowódcy, reż. van Dyke'a.

W swych pamiętnikach stara się on z humorem opisywać najtragiczniejsze przejścia, lub ukryć prawdę, jak gdyby chcąc dodać otuchy samemu sobie. Ale z pomiędzy wierszy jego wspomnień wygląda co chwila

przerażające oblicze

afrykańskiej rzeczywistości. Wówczas np. gdy van Dyke pisze o zranieniu jednego z czarnych posługaczy przez rozjuszonego nosorożca, o śmierci, grożącej jedynej kobiecie ekspedycji, pięknej Edwinie Booth z pazurów lwa o bun cie krwiożerczych Kafrów, przed którymi uratowali białych podróżników Askarowie, lub o ciągłych porażeniach słonecznych, których ofiarami

padali członkowie ekspedycji

Wszystko to budzi grozę, ale to nie wszystko!

Widocznie reż. van Dake nie chciał odkryć całej prawdy o swojej podróży filmowej, aby nie wywołać kampanji przeciwko finansującemu ją towarzystwu filmowemu „Metro-Goldwyn-Mayer" i zarzutów przeciwko niemu, że naraziło ekspedycję na śmiertelne częstokroć niebezpieczeństwo!

Dopiero z szeregu artykułów majora Wilkinsona, członka ekspedycji i słynnego myśliwego afrykańskiego, dowiedział się świat cywilizowany o śmierci jednego białego i dwu murzynów, którzy życiem swem przepłacili okradzenie czarnego lądu z jego nieznanych światu tajemnic.

Z artykułów tych dowiedzieliśmy się również o koszmarnej wędrówce pod zabójczym ogniem słonecznym, poprzez bagna, podczas której podróżnym dostawały się pod paznokie jadowite owady.

O rojących się wokół jadowitych żmijach „momba", których ukąszenie jest śmiertelne! O walce z dzikiemi słoniami o wodę, napotkaną wreszcie po parodniowym marszu poprzez rozżarzoną pustynię!

Oto jest cała prawda o najniebezpieczniejszej ekspedycji filmowej, jaką zanotowały dotychczas dzieje kinematografji, — zilustrowana przez film van Dyke'a — prawda o „Trader Hornie".

Kobiety posiadają 12 zalet
i 29... wad.

Jakie są poglądy dzisiejszej młodzieży? Czy jest prawdą, że materjalizm zniszczył wszelkie tęczowe marzenia miłosne, a na ich miejscu zrodziła się jedynie niepohamowana żądza pieniędzy. Zbadaniem tej sprawy zajął się znakomity psycholog amerykański dr. W. Marshon. Zwrócił się on do młodzieży obojej płci z następującem zapytaniem: Cobyście wybrali, gdyby wam przyszło móc wybrać między wielką przygodą miłosną a dojściem do majątku? Odpowiedź młodzieży męskiej brzmiała jednolicie: wszyscy wypowiedzieli się

za bogactwem przeciw miłości..

93 procent natomiast żeńskiej wyraziło się bardziej przychylnie dla romantycznego poglądu na życie. Kobiety bowiem oświadczyły, że uznają się jako stworzone dla miłości, że miłość, to najważniejsza i najpiękniejsza strona życia ludzkiego, wobec której majątek nic nie znaczy. Pozostała reszta, to jest 7 proc. wybierając pieniądz, nie okazała się jednak pozbawiona idealizmu, gdyż jednogłośnie oświadczyła, że jeśli stanie się kiedyś bogatą, uważać będzie miłość za najwyższe szczęście na ziemi. Odpowiedzi na drugie jeszcze pytanie, zadane przez psychologa, stwierdziły, że młodzież męska znajduje w kobietach 12 zalet wobec 29 braków, podczas gdy kobiety, bardziej względne, twierdzą, że mężczyźni posiadają 20 zalet wobec tylko 21 ujemnych cech.

Wieś nie jest symbolem zdrowia.
Romantyczne studnie wylęgarnią zarodków.

W pojęciu „mieszczuchów", wciśniętych między szare mury i przez większą część roku pozbawionych słońca i zieleni, wieś jest symbolem zdrowia. O tym przesądzie z ironią powiada jeden z hygienistów amerykańskich: „szemrzące strumyki i źródełka, zanieczyszczone zarazkami i brudem", „romantyczne studnie będące wylęgarniami bakteryj chorobotwórczych". I hygienista ten ma niestety słuszność.

Lekarze niemieccy stwierdzili, że wobec postępów, jakie poczyniła hygiena publiczna w miastach,

wieś pozostała daleko w tyle

Dostarcza głównego kontyngentu gruźlików i przedewszystkiem — źle się odżywia.

Gdy dziś nawet robotnica miejska jako tako uświadomiona wie, że dziecko trzeba— odżywiać dobrem mlekiem, że młodzież potrzebuje owoców, na wsi dziecko mleka nie dostaje wcale, lub co najwyżej w formie podbielonej „kawy" Bo mleko jest artykułem przedewszystkiem handlowym, idącym na sprzedaż w odpadkach — służącym do karmienia świń. Masło i słonina zjawia się na stołach wiejskich chyba od święta, owoce są liche i najczęściej spożywane w stanie niedojrzałym. Głównym artykułem pozostaje chuda kartoflanka, kapusta, hreczka,

Taniec kojarzy pary.
Niezbite dowody.

Zagadnienie zdobycia męża wzgl. żony jest tak stare jak świat, a romantyczne i fantastyczne są nieraz drogi przypadku, który w kojarzeniu małżeństw tak dziwną często odgrywa rolę Czasy dzisiejsze posiadają liczne i skuteczne środki, by przypadkowi przyjść z pomocą. Bardzo rozpowszechnionym środkiem jest

inserat matrymonjalny,

zapomocą którego w sposób zrozumiały wypowiedzieć można swe wymagania i warunki. Wielką rolę odgrywają także instytucje, zajmujące się kojarzeniem małżeństw.

Lecz najpopularniejszym środkiem zbliżenia się płci do siebie jest i pozostanie po wsze czasy taniec. Żadna inna sytuacja nie daje tyle sposobności wzajemnego poznania i zharmonizowania się partnerów jak właśnie taniec. Jeden z najwybitniejszych badaczy seksualnych przestrzega kobietę przed poślubieniem mężczyzny, z którym nie chętnie tańczy. Doświadczenie wykazuje istotnie, że małżonkowie którzy z sobą

niechętnie tańczą,

na ogół mało się rozumieją w pożyciu małżeńskiem. Znamiennym dla tego rodzaju wypadków jest wrodzona niejako kobiecie niechęć do poddawania się podczas tańca kierownictwu męża. Ciążenie młodszych roczników do parkietu ma zatem swoje głębsze uzasadnienie, słusznie tedy czas karnawałowy uważany być może za czas torowania drogi do kojarzenia się małżeństw.

Niezmiernie ciekawa jest pod tym względem ankieta, przeprowadzona przez Akademję mistrzów sztuki tanecznej w Paryżu.

W cyrkularzu, wystosowanym do wszystkich wybitniejszych nauczycieli tańca, wezwano ich do zapytania swych uczniów, przy jakiej sposobności poznali swoją narzeczoną wzgl. żonę. Wynik tej ankiety dostarczył niezbitego dowodu decydującego oddziaływania tańca na wykreślną zawartych małżeństw. Niemniej jak 75 proc. zapytanych osób odpowiedziało, że poznały swe narzeczone względnie żony na prywatnych i publicznych zabawach lub na lekcjach tańca. Z pomiędzy nauczycieli tańca nie mniej niż 90 proc. zdobyło swe żony tańcując.

Nie odbierajcie chleba naszym robotnikom!

KUPUJCIE TOWARY KRAJOWE!

Praktyczne równouprawnienie.
Jak należy obchodzić się z kobietami
Umiarkowana kurtuazja.

Jest stara prawda, o której jednak za mało się myśli, że jeżeli mężczyzna pragnie wywrzeć na kobietę wrażenie, to musi się posługiwać, specjalnym językiem. Ucho kobiety jest szczególnie w sprawach miłosnych, subtelniej nastrojone. To też łatwiej znaleźć drogę do serca kobiety, gdy się wie gdzie tej drogi szukać, co w wieku emancypancji kobiecej nie należy do zadań łatwych. Wiedzę te wykłada Henryk Hanselman w niedawno wydanej książce p. t. „Obchodzenie się z kobietami", a jest to autor, który wiele już na ten temat napisał i uchodzi w odnośnej dziedzinie za specjalistę.

Dzisiaj kobiety są na drodze do równouprawnienia we wszystkich sprawach ludzkich. Chcemy, aby nie zboczyły z tej drogi również

w drobnych sprawach dnia bieżącego.

Muszą one wszak ponosić konsekwencje tych praw, przyjmując na siebie obowiązki.

Zapewne, że nie przychodzi to zawsze łatwo; gdyż oboje mężczyzna i kobieta, nie zorjentowali się jeszcze w swych nowych formach równouprawnienia; oboje popadają ciągle wo w starą sytuację. Na ulicy, w tramwaju, w stowarzyszeniach rzyskich wystarczy przy stosunkach z kobietami

pospolita ludzka przyzwoitość

Prawda, że mężczyźni nie powinni przytem zapominać, że kobiety są ludźmi, a nie zwierzątkami rodzaju skiego. Dlatego właśnie powinniśmy być w spojrzeniu i postawie

strzemięźliwi i powściągliwi

aby i kobieta odczuwała, że nie czymy sobie i nie spodziewamy się czego innego jak poprawnych stosunków towarzyskich.

Względy specjalne i pomoc ska powinna się rozpocząć dopiero gdzie mniejsza siła kobiety uniemożliwia jej samodzielność. Pewne, że musimy jej dopomóc zdjęcia zbyt ciężkiej walizy z wagonowej. Ale czynić to musimy ką samą gotowością do pomocy pływającej z przyzwoitości ludzkiej jaką idziemy na rękę

starszemu mężczyźnie

lub przeładowanemu dziecku. dzie są damy, jak zresztą i panowie rzy liczą na dobro bliźnich dlatego przeciążają.

Kto w ten sposób rozmyślnie liczy na przyzwoitych bliźnich nieprzyzwoity, czy to mężczyzna kobieta. Teraźniejsza technika w stkich swych urządzeniach bierze uwagę coraz bardziej, aby i kobieta pomocy rycerza

dawały sobie radę

Życzmy powodzenia jej staraniom dziedzinie. Nie uprawiajmy sabotażu tym całym ruchu. Zastanowienie jest przyzwoitem pod względem doprowadzi nas do stosownego wania w życiu powszedniem i tą. Ja nie zrobiłbym żadnego nawet w wypadku, gdy kobieta nieco na ziemię. Ja podniósłbym ko wtedy, gdy jest znacznie starsza mnie, lub gdy ma obie ręce zajęte mi rzeczami. Ale w ten sam sposób chowałbym się

również wobec mężczyzny.

Podobnież rzecz się ma z ustąpieniem miejsca w przepełnionym tramwaju. Sam fakt, że stojący obok mnie wiek jest kobietą, nie wystarczy tego, natomiast pobudziłaby mnie ustąpienia tą okoliczność, że ma cej odemnie prawa do miejsca siedzącego, np. dlatego, że dla niej nieu przy ścisku dotknięcia i pchnięcia przyjemniejsze niż dla mnie, i t. cej przyzwoitości w stosunku do i mężczyzn uważam za niestosowne.

Afryka zmienia swe oblicze.
Czarny rynek opanowany przez Hindusów.

Równocześnie z resztą świata, także Afryka ulega głębokim przeobrażeniom wewnętrznym, których skutki wywierają swój wpływ na ogólno-światowe ukształcenie się stosunków.

Bardzo znamienny artykuł o tych sprawach pojawił się w czasopiśmie niemieckiem „Koloniale Rundschau" który wprawdzie dotyczy w pierwszym rzędzie posiadłości niemieckich w Afryce Wschodniej, rzuca jednakże ciekawe światło na drogę, jaką postępuje

rozwój stosunków

w Afryce wogóle.

Zasadnicza zmiana nie polega na tem, że nie ma tam już administracji niemieckiej. I ona nie byłaby się mogła oprzeć potężnemu pochodowi wypadków, i nie byłaby się musiała rozprawić z naporem Azjatów i wyciągnąć konsekwencje z faktu dojrzewania krajowców.

Terytoria kolonjalne coraz bardziej tracą zdolność przyjmowania nadmiaru ludności europejskiej, głównie w związku z zmniejszającą się rentownością plantacyj i wobec konieczności wypłacania krajowcom zarobków w złocie i wobec coraz silniejszej konkurencji indyjskiej.

Poważna jest konkurencja handlowa indyjska, która wprawdzie narazie ogranicza się do handlu drobnego, lecz opanowanie przez nią także wielkiego handlu jest tylko

kwestją czasu.

Indowie zaś forsują coraz bardziej sprzedaż tanich wyrobów japońskich i chińskich, wypierając na licznych odcinkach towary europejskie.

Ludność indyjska w tej części Afryki po wojnie światowej więcej niż podwoiła się i składa się głównie z drobnych kupców, rzemieślników i urzędników, nie brak wszakże też adwokatów, lekarzy i t. p.

Wpływ Arabów natomiast cofnął się m. in. także dla tego, że asymilują się oni łatwo z ludnością krajową i rozpływają się w niej. Równocześnie zaznacza się wszędzie głębokie przeobrażenie ludności murzyńskiej, która dzisiaj objawia zupełnie inne aspiracje i wciągana jest coraz bardziej w wir gospodarki kapitalistycznej europejskiej. Nastąpiło przedewszystkiem rozwiązanie węzłów, łączących jednostkę z famil ją i szczepem. Zdobywanie pieniędzy dla murzyna

stało się koniecznością.

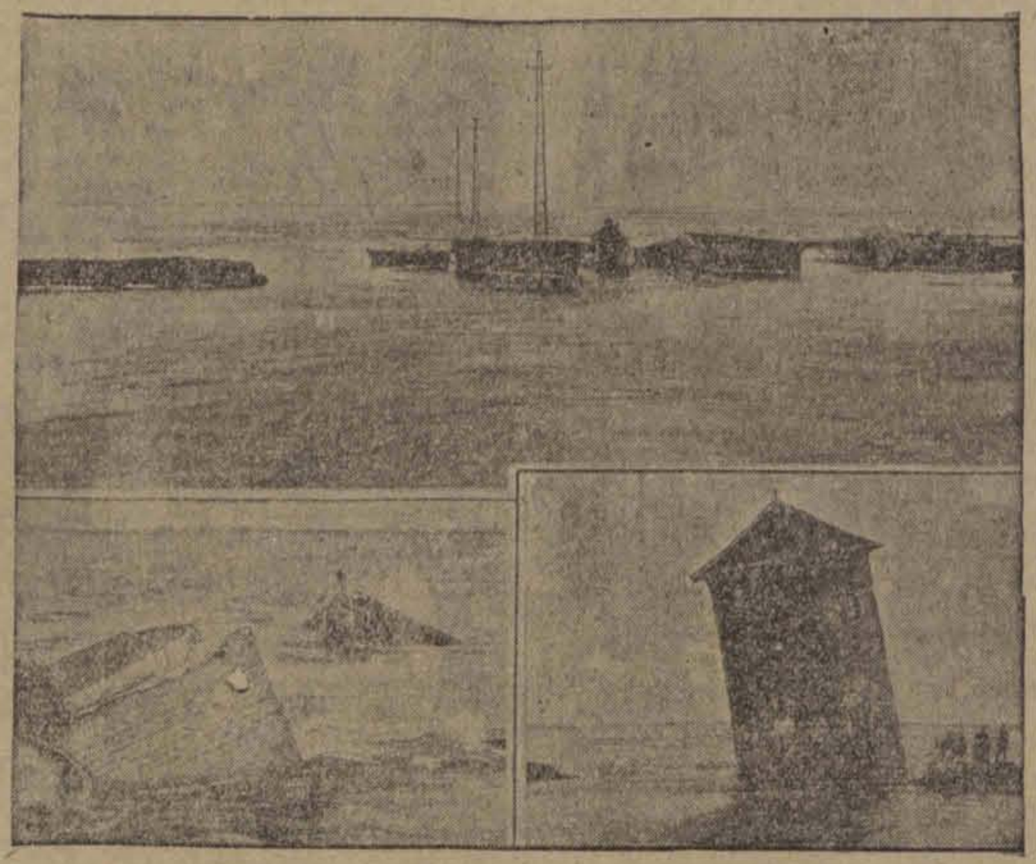
Przyczyniły się do tego także kobiety, które coraz więcej się emancypują, chodzą więcej ubrane, a natomiast coraz mniej objawiają ochoty do wykonywania ciężkich robót. Na tem tle prostytucja w okolicach zaludnionych szerzy się w sposób zastraszający.

Równocześnie zaznacza się coraz wyraźniej tendencja kształcenia się na modłę europejską i przygotowywania się do zajmowania stanowisk w administracji i innych zawodach zajmowanych dotąd przez Europejczyków. Z drugiej strony przeszczepione na tamtejszy grunt idee komunistyczne szerzą się w sposób zatrważający.

Tak więc wszystko wskazuje na to że w Afryce odbywa się proces głęboko sięgającego przeobrażenia o poważnych skutkach dla stosunków ogólnoświatowych.

—xox—

Niszczycielska potęga rozpasanego żywiołu.



Fale powodzi, która nawiedziła Niemcy dotarły już do nizin nadmorskich, zalewając tysiące kilometrów kwadratowych. We wzburzonych falach runęły rozmaite budynki użyteczności publicznej. Niektóre są zalane na wysokość 8—10 m.

Amerykanka sieje swe klejnoty po świecie
jak rolnik zboże.

Amerykańskie towarzystwa asekuracyjne wydały niedawno okólnik stwierdzający, że specjaliści w sprawach asekuracyjnych nie traktują tamteiszych aktorek na serjo.

Mianowicie owe towarzystwa asekuracyjne w Ameryce ciągną wielkie zyski z tego że zabezpieczają od kradzieży i zgubienia

klejnoty pięknych pań

Z jedną tylko kategorją klientów miały wiele kłopotu, mianowicie właśnie z aktorkami, a z powodu ubezpieczenia ich klejnotów poniosły tak dotkliwe straty, że na przyszłość postanowiły wyrzec się tej klienteli, która zdaniem ubezpieczeniowców, nie ma pojęcia o porządku, jest tak roztargniona, że sieje swoje klejnoty po świecie jak rolnik zboże, a potem ma pretensje, żeby im za to płacono.

—x:o:x—

Podsłuchane

SPRYCIARZ.

Wujaszek Janek rozdziela dzieci cukierki.

— No, Zygmusiu, jeżeli dam dwadzieścia cukierków, abyś je lił na dwie części: dla siebie i dla ka, to ile otrzyma Jerzyk

— Pięć, wujaszku!

— Jakto, nie umiesz liczyć?

— Ja umiem, ale Jerzyk nie

CHOROBA.

Dwaj przyjaciele spotykają się pływie dłuższego czasu.

— Co się z tobą dzieje, mój ko Wyglądasz fatalnie.

— Niema się czemu dziwić, sześć miesięcy nigdzie nie wy łem.

— Byłeś chory? Co ci brakowało

— Trzy tysiące złotych w ka czas rewizji:

Z DESZCZU POD RYNNĘ

— Mizernie wyglądasz mój cielu.

— Nie wysypiam się. Ilekroć na w nocy słyszała jakiś szmer, zy mnie zawsze budziła. Myślała sze, że do domu wkradli się włamywacze.

— Ależ włamywacze nie robią nych hałasów.

— Ja jej też to wytłumaczyłem tąd budzi mnie zawsze, ilekroć żadnych szmerów w mieszkaniu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.